

PEŁNE POPARCIE NARODU DLA POLITYKI PARTII I RZĄDU

P
P

Wyd. A

Łódź, poniedziałek 28 czerwca 1976 r.

Cena

Rok XXXII

nr 146 (8434)

1 zł

**DZIENNIK
POPULARNY**

Masowe wiece w zakładach pracy i miastach Darzemy partię i jej kierownictwo szacunkiem i zaufaniem

W sobotę i niedzielę w całym kraju odbyły się masowe wiece. Ludzie pracy zebrał się, by wyrazić poparcie dla polityki partii i dla rządu konsekwentnie wcielają

LISTY I TELEGRAMY Z CAŁEGO KRAJU do I sekretarza KC PZPR E. Gierka

Do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka do premiera Piotra Jaroszewicza napływają nadal setki telegramów i listów z całego kraju, wyrażających pełne poparcie dla polityki partii i rządu, dla programu wytyczonego przez VI Zjazd PZPR i konsekwentnie rozwiniętego przez VII Zjazd partii. Robotnicy zakładów przemysłowych, rolnicy, reprezentanci wszystkich środowisk zawodowych i społecznych, młodzież podkreślała, że ludzie pracy naszego kraju, skupieni wokół realizacji programu budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego, w atmosferze zaangażowania, odpowiedzialności i godności — strzec będą dotychczasowego dorobku Polski Ludowej i swą codzienną pracą pomnażać go dla dobra narodu i przyszłych pokoleń.

**Delegacja KC KPZR
z L. Breżniewem
przybyła do Berlina**

Do stolicy NRD przybyła w niedzielę delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, która weźmie udział w konferencji partii komunistycznych i robotniczych Europy. Na czele delegacji stoi sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

Do Berlina przybywają również delegacje innych partii komunistycznych i robotniczych.

Tej zdecydowanej postawy nie sa w stanie zakłócić nieodpowiedzialne warcholskie i zasługujące ze wszech miar na najsurowsze potępienie wystąpienia.

Praca całego narodu — stwierdzała autorzy listów i telegramów — jest podstawowym źródłem naszego niepodważalnego dorobku materialnego i postępu społecznego, wysokiej pozycji, jaką osiągnęła Polska w świecie.

Spokojna, rytmiczna i wydajna praca jest tym bardziej niezbędna w chwili, kiedy podnosi się temperatura życia publicznego, kiedy trwa dyskusja wokół istotnej wagi problemów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nikt i nic nie przeszkodzi nam w osiągnięciu ambitnych celów

Wystąpienie I sekretarza KC PZPR Bolesława Koperskiego

**DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE
ŁÓDZIANIE!**

Jak wiecie, wczoraj wieczorem, premier polskiego rządu Piotr Jaroszewicz, podjął decyzję o nie przekazywaniu Sejmowi do dalszego rozpatrywania wniosku o zmianie struktury cen.

Tysiące łódzian wczoraj i w dniu dzisiejszym, z obywatelską troską zapytywało nas dlaczego rząd podjął taką decyzję.

Ludzie mówili — przecież rozumiemy potrzebę tych zmian. Rozumiemy intencję, że chodzi o dalszy, szybki rozwój naszej Ojczyzny, że chodzi o coraz lepsze warunki życia każdej polskiej rodziny.

Wypowiadano się z głębokim przekonaniem, że partia nasza, przywódca narodu polskiego towarzyszu Edward Gierka, zawsze miał na uwadze do-

Łódzianie zmanifestowali wolę twórczej pracy dla Ojczyzny



W atmosferze powagi i skupienia odbyło się w sobotę na placu przed Teatrem Wielkim spotkanie mieszkańców Łodzi, pracowników łódzkich zakładów, młodzieży, przedstawicieli wszystkich środowisk z kierownictwem łódzkiej organizacji partyjnej. W ten właśnie sposób kilkadziesiąt tysięcy zgromadzonych podczas spotkania członków partii i bezpartyjnych manifestowało swoją wiarę w partię i jej programem z kierownictwem partii a szczególnie jej I sekretarzem tow. Edwardem Gierkiem. Manifestowano wolę spokojnej, twórczej pracy dla dobra Ojczyzny. Potępiono nieodpowiedzialne wystąpienia ludzi usiłujących zakłócić porządek i ład w naszym kraju.



Wkraczając na trybunę członkowie kierownictwa łódzkiej organizacji partyjnej na czele z I sekretarzem KC PZPR — B. Koperskim i władz województwa z prezydentem m. Łodzi — J. Lorenssem powitały okrzykami wyrażające ścisłą więź łódzkiej klasy robotniczej z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i jej przywódcą tow. Edwardem Gierkiem.

Wielokrotnie również przerywano gorącym aplauzem wystąpienie I sekretarza KC PZPR — B. Koperskiego. (Tekst tego wystąpienia zamieszczamy obok) Z powagą i zrozumieniem przyjmowano padała ce z trybuny słowa. Towarzyszyli one także wystąpieniom kolejnych mówców.

Robotnica ŁZPB im. Obrońców Pokoju — Wiesława Białoszewicz mówiła o ogromnym dorobku naszego społeczeństwa osiągniętym w ciągu minionych 5 lat pod kierownictwem partii. Dotrzymywane zostały wszystkie obietnice składane łódzkim robotnikom przez tow. Gierka podczas dotychczasowych spotkań i konsultacji.

(Ciąg dalszy na str. 2)

80-tys. przesa społeczeństwa na szego województwa manifestowała na placu przed Teatrem Wielkim swą wolę spokojnej twórczej pracy dla dobra Polski, potępienie dla wszystkich chcących zakłócić robotniczy spokój.



bro Polski i Polaków i nie zawiódł oczekiwania i nadziei narodu.

Dziesiątki tysięcy rozumnych i uczciwych ludzi, patriotów rozumiało, że wprowadzenie w życie tej niełatwej przecież decyzji, wynika z nieodpartych konieczności.

Z pełną ufnością, z wiarą w rozsądek narodu — kierownictwo państwa zdecydowało, aby droga najbardziej demokratyczna zasięgnąć opinii społeczeństwa.

Olbrymnia większość narodu ten niełatwy problem rozpatrywała w klimacie powagi, rozsądku i udzieliła mu poparcia.

Jednak — i mówię wam na dzisiejszym spotkaniu z całą szczerością i pełną powagą sprawy, że znalazły się w naszym kraju siły wrogie temu krajowi, siły warcholskie i przestępcze, które usiłowały postawić swoje veto. Każdy z nas dobrze wie

(Ciąg dalszy na str. 2)

W imieniu łódzkiej klasy robotniczej uczestnicy spotkania przyjęli rezolucję wyrażającą pełną solidarność łódzkiej klasy robotniczej z polityką partii i jej I sekretarzem — Edwardem Gierkiem. Projekt rezolucji przedstawiła Jadwiga Baranowska — robotnica ZPDz „Iwona”.

Fot.: A. Wach



Łodzianie zamianowali wagę twórczej pracy dla Ojczyzny

Darzymy partię i jej kierownictwo szacunkiem i zaufaniem

(Dokończenie ze str. 1)

Także i teraz, w tej niełatwej sytuacji, my — stwierdziła W. Białoszewicz — łódzkie robotnice dobra pracę przy warsztatach udowodnić chcemy, że nikt i nie jest w stanie zakłócić robotniczego spokoju. W tę sobotę załoga Obróbców Pokoju, jako wyraz poparcia dla polityki partii i jej I sekretarza podjęła czyn produkcyjny poza godzinami pracy.

Łódzkie kobiety potrafią bowiem ocenić i docenić to, co robi dla ich dobra partia i rząd. Członków ich kierownictwa cenimy — kontynuowała W. Białoszewicz — za ich życzliwy stosunek do nas i naszych problemów. Cenimy zasługę rad właśnie u robotników, jako dowód szacunku dla robotniczej opinii. Zdałoby się, że to jest wiele. Zostało jeszcze do załatwienia. Swoje problemy najlepiej rozwią-

Nie możemy pozwolić, by system konsultacji politycznych, który jest najpoważniejszą zdobyczą naszej demokracji wykorzystywany był dla celów antypolskich. Zdałoby się, że to jest nasza wielka zasługa, że stała się na sukces i na postęp. Zawsze musimy to mądremu kierownictwu naszej partii i postawić tow. Edwarda Gierka. Nie pozwolimy, aby sukcesy zwycięstwa, nie pozwolimy zatrzymać postępu, jaki osiągamy w naszym kraju.

W imieniu środowiska naukowego i młodej akademickiej pragnę zapewnić kierownictwu łódzkiej organizacji partyjnej, łódzkiej klasie robotniczej, Komitetowi Centralnemu i I sekretarzowi o naszej z nim gorącej solidarności.

W tym samym duchu zbierali

Te same akcenty znalazły się w wystąpieniu robotnika ZPB im. J. Marchlewskiego Stanisława Komorowskiego.

„Podejmowane dotychczas przez kierownictwo partii i rządu decyzje — stwierdził on — dotyczące najważniejszych spraw naszego kraju konsultowane były zawsze z załogą „Marchlewskiego”. Dyskutowaliśmy nad nimi nieraz bardzo mocno, ale zawsze ze zrozumieniem i powagą. Z takim samym zrozumieniem przyjeżdżaliśmy do Łodzi, aby z nimi rozmówić, z tym, że z każdym razem będzie się nam lepiej żyło w naszym kraju.”

Mówiąc o osiągnięciach naszego społeczeństwa, robotnik budowlany Edward Król raz jeszcze podkreślił solidarność łódzkich budowlanych, wznoszących w trudzie drugą, nowoczesną Łódź z kierownictwem partii i rządu.

Rolnik Józef Miksa wyraził żal, że tak zastójna dla polskiego rolnictwa załoga „Ursusa” pozwoliła nieodpowiedzialnym ludziom podważyć swoją opinię.

Jesteśmy przed żniwami — powiedział na zakończenie — chleba zbierzemy w tym roku dużo i wszystkich damy do podziału tow. E. Gierkowski, by dzielił go tak, jak dotąd sprawiedliwie. Życzymy nam wszystkim pierwszemu gospodarzowi dużo zdrowia i wytrwałości. Z Wami towarzyszu Gierku jest polska wieś!

W toku całego spotkania społeczeństwo łódzkie manifestowało pełne zrozumienie dla polityki partii, wole twórczej, spokojnej pracy dla dobra i rozkwitu naszej Ojczyzny. Dobrym wyrazem tego stanowiła łódzkiej klasy robotniczej stała się przyjęta podczas sobotniego spotkania burliwym oklaskami rezolucja, której projekt przedstawił zebrał robotnik ZPBZ „Iwona” — Jadwiga Baranowska. (Tekst rezolucji zamieszczamy obojętnie.)

Niezwykle podniosłym, jednoczącym ogromne rzesze zebranych w patriotycznym i obywatelskim poczuciu społecznej jedności stało się zakończenie wieloletniej manifestacji społeczeństwa Łodzi, poprzez odśpiewanie najpiękniejszej pieśni wszystkich Polaków — Mazurka Dąbrowskiego, hymnu narodowego PRL.

(er)

(Dokończenie ze str. 1)

oburzeniem mówiono na wiecach o wypadkach naruszenia porządku publicznego, o hańbiących ekscesach. Z trybun wiecowych padły słowa najostrzejszego potępienia uczestników gorszących sąsiadów. Problemy, które zaprezentowano w projekcie rządowym — stwierdzono — dotyczą najważniejszych spraw bytu narodowego i muszą być rozważane w atmosferze spokoju i powagi, w klimacie rzeczowej, konstruktywnej dyskusji. Jest to niezbędne dla wypracowania najlepszych, najbardziej odpowiadających każdej polskiej rodzinie, koncepcji.

SIERADZ

„My, mieszkańcy Sieradza, zebrań na wiecu, wyrażamy pełne poparcie dla polityki partii zapo-

czątkowanej na VI Zjeździe i kontynuowanej w uchwałach VII Zjazdu Partii. Oddajemy się surowo potępianym wszystkim tym, którzy narazili dobre imię narodu. Wyrażamy głęboki szacunek przywódcy całego narodu Edwardowi Gierkowskiemu za jego bezgraniczne oddanie dla sprawy klasy robotniczej i narodu, za głęboki patriotyzm i troskę o ludzkie sprawy”. Ta rezolucja podjęta na wiecu w Sieradzu najwłaściwiej charakteryzuje uczucia i myśli jego uczestników.

SKIERNIEW

Uczestniczący w tutejszym wiecu robotnicy m. in. z Zyrardowskich Zakładów Lniarskich, łowickiego „Syntexu” i skierniewickiej „Zatry”, a także rolnicy wyrazili w imieniu swych załóg i środowiska poparcie dla polityki kierownictwa

PZPR, dla I sekretarza KC Edwarda Gierki i rządu. Z dużym zaniepokojeniem mówiono o ostatnich wydarzeniach w „Ursusie” i Radomiu, domagając się przykładnego i publicznego ukarania sprawców zamieszek. W rezolucji podkreślano, że ludzie pracy województwa ze zrozumieniem przyjęli propozycję rządu w sprawie zmiany cen, uważając za celowe dalsze kontynuowanie prac nad jej wdrożeniem.

Kolejna próba podróży balonem nad Atlantykiem

W niedzielę wybrzęk Nowej Szkocji w Stanach Zjednoczonych opuścił udając się w samotną podróż balonem do Europy 27-letni Amerykanin Karl Thomas, z pochodzenia mieszkaniec RFN. Dzięki silnym, sprzyjającym wiatrom szybko zaczął się oddalać w kierunku starego kontynentu. Thomas zabrał ze sobą dwa homary, które zamierza przynieść w czasie podróży. Jest to jedyny zapas jego pożywienia. Samotny podróżnik spodziewa się, że wyładuje we Francji. Przed odłotem pocztunkiem pojechał na jego 24-letnia żona Michèle, która posłubiła dwa miesiące temu.

Dotychczas śladem z usługujących przebieg Atlantyk balonem nie udało się zastrzeżać. Rysunkiem kłopotliwie podążający dotychczas za sobą śmierć 5 osób.

Kronika wypadków

26 RM.

A Godz. 5.40, al. Kościuski 103. Wypadł z tramwaju linii 14/5 17-letni Mirosław M. z obrażeniami ciała przewieziono go do Szpitala im. Sienkiewicza.

A Godz. 7.45, ul. Świerczewskiego 2. Idąc chodnikiem potknął się o przemełki Józef S. i uderzył głową w jadącą „Skodę”. Z urazami czaszki przewieziono go do Szpitala im. Kopernika.

A Godz. 10.40, skrzyżowanie ulic Pabianickiej i Starorudzkiej. Nie uszanował pierwszeństwa przejazdu kierujący „Zilem” 1473 IB Franciszek D. i spowodował zderzenie z motocyklem. Jego kierowca Alojzy N. doznał ran tłuczonych głowy i wstrząśnienia mózgu.

A Godz. 24, skrzyżowanie ulic Pabianickiej i Rudzkiej. Przechodząc przez jezdnię w miejscu do tego nie przeznaczonym, 70-letni Edward W. i wpał pod jadącą „Warsawę”. Z obrażeniami przewieziono go do Szpitala im. Kopernika.

27 RM.

A Godz. 10.30, ul. Kopernika 35. Wyskoczył z jadącego tramwaju linii 8/3 Jarosław P. i upadł doznał złamań nogi. Przewieziono go do Szpitala im. Brudzińskiego. (m)

10 DZIEŃ CONIESIE

W 180 dniu roku słońce weszło o godz. 3.17, zajdzie zaś o 20.01.

Imieniny obchodzą

Ireneusz, Leon

Dyzurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następujące pogodę: zachmurzenie małe. Temperatura od plus 12 do plus 29 st. C. Wiatry słabe z kierunków zachodnich.

Cisnienie o godz. 19 — 752,0 mm. Najwyższa zanotowana wczoraj temperatura wynosiła plus 29 st. C. w cieniu.

Ważniejsze rocznice

1945 — Utworzenie Rządu Jedności Narodowej.

Taka sobie myślisz

Kosmetyka — nauka o kosmosie kobiety.

Uśmiechnij się



— Gdyby nie te kobiety, mógłby być gwiazdą naszego boiska.

REZOLUCJA

My, zebrani na wiecu w robotniczej Łodzi, powodowani głęboką troską o szczęście i rozwój naszej socjalistycznej Ojczyzny, która ogromnym wysiłkiem ludzi pracy pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnęła tak wielkie uznanie i szacunek w świecie, wyrażamy głębokie zaniepokojenie i potępienie tych, którzy w dniu wczorajszym osmielili się wykorzystywać fakt konsultacji narodowej do chuligańskich, warcholskich i niszczycielskich wystąpień.

Wszystkie niegodne czyny, jakie miały miejsce w Radomiu, Ursusie i niektórych innych zakładach pracy, potępiamy z całą ostryością jako niegodne imienia Polaka.

Zdecydowanie odcinamy się i potępiamy wszelkie przejawy antypolskiej, antydemokratycznej i antypolskiej działalności. Domagamy się przykładnego i publicznego ukarania wszystkich naruszających demokratyczne zasady obowiązujące w naszym kraju. Niech władza surowo karze tych wszystkich, którzy zakłócają ład i porządek społeczny.

Wyrażamy protest przeciwko tym, którzy mają spokój w naszym kraju, którzy nie chcą szczęścia naszych dzieci, uśmiedchu matek i spokojnej starości tych, którzy oddali lata swego życia w walce o wyzwolenie i rozkwit Polski.

Zapewniamy kierownictwo partii, obojętnie tow. Edwarda Gierka oraz kierownictwo rządu i tow. Piotra Jaroszewicza, że wszyscy ludzie pracy naszego miasta i województwa łódzkiego widzą i doceniają ich ogromną troskę o coraz lepsze życie ludzi pracy.

Zapewniamy, że klasa robotnicza, wszyscy ludzie pracy dołożą wszelkich starań, aby dyskusja nad dalszą poprawą sytuacji w naszym kraju towarzyszyła rytm pracy maszyn, naszych rąk i umysłów.

Zapewniamy Was towarzyszu Gierku, że nie pozwolimy wykorzystywać systemu konsultacji, demokratycznych metod kierowania państwem i społeczeństwem, w celach antynarodowych i antypolskich.

Rozwój naszej Ojczyzny i dobro narodu polskiego jest naszym najważniejszym celem.

Klasa robotnicza, wszyscy mieszkańcy naszego województwa są i będą zawsze z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą — przewodnią siłą naszego narodu.

żemy w atmosferze spokoju i zaufania. Potępiamy każdego, kto będzie chciał nasz spokój zakłócić.

Występując w imieniu zgierskiej klasy robotniczej legitymujemy się bogatą tradycją ruchu robotniczego, robotnik (obecnie rencista) Zakładów „Boruta” Marian Zarzycki podkreślił, że jedynie twórcza praca zbudować możemy lepszą przyszłość Ojczyzny.

Nie możemy zgodzić się jednak z obecnością wśród nas ludzi dbających jedynie o własne korzyści, usiłujących roztrwonić to, co w ciągu 30 lat zbudowała twardej ręką klasa robotnicza. Nie ma miejsca wśród nas dla warcholów i złodziei. Solidaryzujemy się z Komitetem Centralnym i jego I sekretarzem tow. Edwardem Gierkiem. Tylko twórcza spokojna praca pozwoli zbudować nasz kraj jeszcze piękniejszym i zasobniejszym.

Z kolei w imieniu środowiska naukowego, młodzieży akademickiej i pracowników łódzkiej służby zdrowia głos zabrał prof. AM — J. Rożniacki.

— Jako lekarz, pracownik naukowy zawiązujący swój sukces Polsce Ludowej, z gorzkością i żalem przyjąłem wydarzenia w Radomiu i Ursusie. Robią to ludzie nieodpowiedzialni, godzący w porządek społeczny, w zdrowie i życie obywateli.

głos kolejny mówcy. Robotnik ZPB im. F. Dzierżyńskiego — Marianna Piotrowska powiedziała m. in. — „My robotnice „Dzierżyńskiego” budujemy Polskę naszą pracą, przez udział w budowie boisk, domów kultury, nowych mieszkań, coraz zasobniejszej Polski. Dlatego w naszym imieniu występują elementy nie mające z nami nic wspólnego?”

Postęp w kraju oceniamy możemy po nas i naszych dzieciach. Kto zatem dał tym ludziom prawo występowania w moim i moich kolegów imieniu? My chcemy budować, żyć lepiej. Chcemy w spokoju przemysłać wszystkie stojące przed nami trudne sprawy.”

Następnie wystąpił przewodniczący RL FSZMP — Mirosław Czesny.

Mówi się o nas — powiedział — że jesteśmy przyszłością narodu, a przecież stanowimy już dziś poważną część jej teraźniejszości. W naszej ludowej ojczyźnie zdobywaliśmy wiedzę i savoir, by móc pracować dla społeczeństwa. Zasmucilo nas, że znalazły się nieliczne wyjątki, ale hańbiące grupki młodzieży, które przyłączyły się do krytykanki polemiki i chuligańskich wyryków. My młodzi, nie dopuścimy, by nieodpowiedzialne jednostki przeszkadzały pracować uczciwym ludziom.

(Dokończenie ze str. 1)

ile szkody, dramatów i tragedii przyniosły w przeszłości naszej Ojczyźnie warcholskie, szlacheckie weta.

Z troską i bólem używam tych porównań. Ale jakże inaczej można mówić o tym, co zdarzyło się wczoraj w Radomiu, gdzie rozwyzdzone grupy pospolitych awanturników poczęły demolować miasto, rabować sklepy, mienie społeczne, podpalać samochody.

Trudno mówić mi bez poczucia wstydu jako Polakowi, o tych — wzytuach z jakiegokolwiek uczuciowości i godności, przywiązania dla własnego kraju, jeżeli pragnieniem ich jest nie praca i porządek, a chęć niszczenia tego, co z takim trudem w tym kraju stworzyli nasi ojcowie i my tworzymy.

Wstydzili się powinni ci robotnicy z Ursusa, którzy dali się sterroryzować łobuzom i chuliganom, wystawiając smutne świadectwo sobie wobec kraju, a nam Polakom wobec świata — niszcząc i demoliując tory linii kolejowej.

Nasze miasto cechowała twórcza praca, klimat zaufania i poparcia dla propozycji rządowych. Nieestety i u nas trafili się nieodpowiedzialni ludzie. Jest taki mały oddział Zakładu Hydrauliki Siłowej przy ul. Strzelczyka, gdzie przerwaną pracę i usiłowanie wymuszać na innych sąsiadujących zakładach, aby również przerywały pracę.

Jak czują się dziś pracownicy tego oddziału?

Niechaj wszyscy ci, którym obecne były sprawy rozwiązań wynikające z troski o przyszłość kraju, a przyszłością nam wyznaczała idea szkolenia naszej Ojczyzny, mają świadomość, że za te hańbiące imię Polaka czyni — towarzyszy im powszechne potępienie i wzgarda społeczeństwa.

przez niemal pół wieku pod rządami Salazara.

Znacznie zmalały szanse premiera Azevedo z uwagi na atak serca i pozostawanie do dziś w szpitalu. Formalnie nie wycofał on swej kandydatury, co więcej — przemawiając w jego imieniu brat Eduardo zapewniał dziennikarzy, że chętnie podtrzyma swe dążenie do uzyskania nominacji na premiera, jednakże istniejące przypuszczenie, iż premier nie odzyskał jeszcze przytomności.

Do grona poważnych kandydatów zalicza się też Octavio Pato, wysunięty przez partię komunistyczną, kiedy to zawiódł próby dogadania się z socjalistami co do wspólnego kandydata. Prowadzi on pełną rozmachem kampanię, wiec z jego udziałem ściągały tysięczne tłumy, podczas których widzi się, jak to podkreślił jeden z angielskich dziennikarzy, siłę portugalskich komunistów. Sam Eanes przyznaje, że Pato stał się najgroźniejszym rywalem, ale wyraża jednocześnie przekonanie o swym zwycięstwie w oparciu o wymienione trzy partie.

Niewiele wiemy o jego programie politycznym. W zasadzie ogranicza się podczas przemówień do zapewnień o woli utrzymania zdobyczy rewolucji październikowej oraz o swej niechęci do starego, faszystowskiego reżimu. Natomiast dość gwałtownie wypowiada się komu zamierza, gdy zostanie szefem państwa, powierzyć misję utworzenia rządu. Przywódca socjalistów Soares nie dopuszcza myśli o sojuszu z faszystowską CD-S, która z kolei na taki układ ma ogromną ochotę, argumentując, nie bez słuszności, że skoro socjaliści mogli być sprzymierzeńcami w kampanii prezydenckiej, to można to przedłużyć i razem współrządzić. Nie sądzę, by udało się faszystom ten zamiar zrealizować.

Może się zdarzyć i tak, że niedzielne wybory nie wyłonią prezydenta, gdyż do uzyskania nominacji potrzeba ponad 50 proc. oddanych głosów. Jeśli się tak stanie, nastąpić powtórne głosowanie z udziałem dwóch najsilniejszych kandydatów.

HENRYK WALENDA



Dziennikarze specjalizujący się w „sprawozdawaniu wyborów” mieli tylko krótką chwilę wytchnienia — wybory we Włoszech zakończyły się w poniedziałek, a już w następną niedzielę miało być zameldowanie się w Lizbonie, gdyż w Portugalii wyznaczono na ten właśnie dzień wybory prezydenta republiki.

Znów znalazłem się w niezręcznej wobec Czytelnika sytuacji, ponieważ komentarz piszę w niedzielę, kiedy to mam przed sobą zaledwie pierwsze meldunki agencji prasowych o frekwencji, a wy-

Mistrzowie jako grupa zawodowa nigdy dotąd nie dysponowali dokumentem, który można by porównać z Kartą Praw i Obowiązków Nauczyciela, ale to co w ramach usprawnienia zarządzania gospodarką ostatecznie ujęte zostało w jednolite przepisy, przyczyni się z pewnością do wyraźnego podniesienia rangi tych grup pracowniczych, bez względu na rodzaj branży i charakter nadzorowanego odcinka produkcji. Dobrze się też stało, że dokumenty rządowe od niedawna obowiązujące, powstały w wyniku wieloletnich doświadczeń wynikających z pracy dużych, najlepiej zorganizowanych zakładów z mistrzami oraz wielostronnych pogłębionych badań placówek naukowych i branżowych ośrodków ekonomiki i organizacji pracy.

Po mistrzowsku — znaczy najlepiej

Do zakładów łódzkich, które do roli mistrza i form współpracy tego kierownika szczebla podstawowego z zarządem przedsiębiorstwa przywiązywały i nadal przywiązują szczególnie duże znaczenie, należy łódzka „Elita”. Gdy zaczęła obowiązywać uchwała nr 21 Rady Ministrów ze stycznia 1976 r. „W sprawie obowiązków i uprawnień mistrzów w zakładach pracy”, dyrektor naczelny „Elity” W. Nicyporuk w swym kolejnym wewnętrznym zarządzeniu, mógł przy zaleceniu stosowania jej zasad powołać się na wzorcowy zakres zadań kadry mistrzowskiej, który w „Elicie” wprowadzony został już w czerwcu 1974 r.

A więc już wtedy w zakładzie oceniono wieloletni model obowiązków i praw mistrza za przestarzały i nie zdający w praktyce życiowej egzaminu. Coś specyficznego, złożonego, a jednocześnie elementarnego musi być w pozycji mistrza w zakładzie pracy, skoro od lat modelowaniu sylwetki mistrza zbliżonej do idealnej i zasadom jego funkcjonowania zbliżonym do bezbłędnych, poświęca się tak wiele uwagi.

MISTRZA ZWANEGO KIEDYS MAJSTREM

co przy obcym pochodzeniu wyrazu, oznacza do słownictwa samo, nazywa się chętnie bardziej gorliwie — oficerem, kapitanem, zawiadowcą produkcji. Zupelnie niepotrzebnie, gdyż nie te prężności, bardziej w hierarchii społecznej wyniesione określenia, dodają rangi i poważania jego pozycji, a zupełnie coś innego. Poza tym cóż może być bardziej zaszczytnego i dającego pełną satysfakcję moralną jak określenie kogoś mistrzem tego, co sobą głównie reprezentuje.

Zaglądam do instrukcji mistrzowskiej „Elity” z 1974 r. Główne obowiązki na tym stanowisku — to planowanie, organizowanie, motywowanie, kontrolowanie, szkolenie i doskonalenie kadr. Jest jeszcze problem zabezpieczenia mienia powierzzonego opiece mistrza. W sumie zespół spraw, który z pracownika awansowanego do warsztatu, czyni członkiem zobowiązanego do podejmowania codziennych trudnych decyzji, znajdującego się nieustannie na dwójce, a więc niełatwej społecznie pozycji między podwładnymi i przełożonymi, co w często powtarzających się z racji organizacji pracy i stosunków międzyludzkich sytuacji konfliktowych wymaga niemałej wiedzy i doświadczenia i to nie tylko zawodowego lecz i życiowego.

Rola mistrza jest tym trudniejsza im bardziej nowoczesne i skomplikowane procesy wytwórcze realizuje zespół mu podległy, im więcej w nim ludzi o różnym wykształceniu, stażu i wieku. Pod tym względem „Elita” łódzka jest szczególnie reprezentatywna. Mistrz działający zwykle pod presją zadań doraźnych czy długofalowych, wszystkie decyzje podejmować musi i d. presji czasu. A decyzyjne te podejmują jednocześnie w własnym rachunek, narażając się często jednej lub drugiej stronie.

Jeśli przy tym bardzo często się zdarzało, że podległy mu ślusarz czy spawacz zarabiał kilkadziesiąt złotych więcej, nie potrzebując się wykiwać z różnymi komórkami przedsiębiorstwa, których niedomagania rzutowały na efekty pracy całej grupy, to trudno było nieprzekonać kandydatów na mistrzów, że ich awans zaszkodzi nie tylko potrzebom zakładu, lecz także ich prywatne aspiracje życiowe. Nierzadko taki awans przyjmowany był jako niepożądane obciążenie, zmiana pozycji z lepszej na gorszą, bez wyraźnych perspektyw.

PODOBIEŃ JAK W „ELICIE”

w wielu innych wiodących zakładach podjęto wysiłki organizacyjne w celu odbudowania autorytetu mistrza i podniesienia jego rangi w zakładowej społeczności. Mówiąc o kilkuletnich doświadczeniach

z ceniach zakładu w pracy z kadrą mistrzowską sekretarz ekonomiczny KZ PZPR — Leszek Rośniński rozważa: „Pracujemy z grupą 89 mistrzów. Każdemu z nich podlega grupa około 30 pracowników. 73 proc. kadry mistrzowskiej to ludzie w wieku 30—50 lat. A więc z dużym doświadczeniem i stażem pracy w zakładzie. Znaczenie niższy staż posiada ta kadra na stanowiskach kierowniczych.

Aż 49 proc. nie ma jeszcze 5-letniego stażu, a 28 proc. posiada staż mistrzowski poniżej 10 lat. Jest to efekt znacznej płynności kadr na tych stanowiskach, wynikający u nas, tak jak gdzie indziej z dysproporcji między wymaganiami a uprawnieniami i przywilejami”.

„Ostatnie posunięcia w polityce kadrowej pozwoliły nam szerzej rozwinąć kierunek korzystnych zmian w przeobrażeniu roli mistrza, a przede wszystkim w zwiększeniu jego znaczenia w zarządzaniu zakładem pracy. Od mistrza jako kierownika i wychowawcy, oddad wymagają się będzie wysokich kwalifikacji zawodowych i moralnych, ale jednocześnie umożliwi się zweryfikowanej kadry podniesienie w krótkim czasie niezbędnych uprawnień zawodowych. Tym razem stworzono podstawy do takiej klasyfikacji wartości mistrza, że dążenie do awansu podbudowane jest także proporcjonalnymi bodźcami finansowymi.

A więc — kwalifikacje, postawa, sposób bycia, ale i wynagrodzenie odpowiadające wyższym od przeciętnych umiejętnościom i obowiązkom. Pożądane stały się także te poszerzone uprawnienia mistrzów w kierowaniu podległym zespołem, które my w „Elicie” stosujemy od 1974 roku — a więc np. zgłaszanie wniosków o przyznawanie premii i nagród, samodzielne ustalanie terminów urlopów i zwolnień, przedstawianie wniosków o przeszerzowanie lub udzielenie kar regulaminowych, wydawanie opinii w sprawie przyjmowania i zwalniania pracowników z powierzonych im odcinków pracy itp. A więc pełny zakres uprawnień, które kiedyś wykonywały za mistrza inne komórki organizacyjne, zostawiając mu samo dozorowanie przebiegu produkcji, co ambitniejszej kadry nie mogło satysfakcjonować”.

Pytam o oddźwięk jaki uchwala nr 21, ta „mistrzowska” wywołała wśród samej zainteresowanej kadry. Mam możliwość rozmawiania z mistrzami z przekonaniem — młodszą i starszą generacją, którzy niezależnie od stonania trudności i tak staraliby się awansować z pasji zawodowej i czystej potrzeby sprawdzenia samych siebie w różnych niełatwych sytuacjach. Stefan Czech mimo swych 28 lat już 12 lat pracuje w „Elicie”. Jest wychowankiem firmy. Mieczysław Witasiak — ślusarz — spawacz to twórcy „staru węża”, branży maszynowej a Antoni Bartczak mimo młodego jeszcze wieku, pełni odpowiedzialną funkcję starszego mistrza w wydziale montażu aparatów.

Wszystcy trzej mają sprzeciwiane poglądy na temat blasków i cieni funkcji mistrza. Radzą sobie doskonale ze sprawami organizacji pracy. Nauczyci się też po licznych kursach stosować indywidualne sposoby kształtowania stosunków międzyludzkich. Świadczy o tym wyniki w zakresie poprawy dyscypliny, wydajności i jakości. Oni trzej jak i inni sneci, widzą jednak jako praktycy cały zespół spraw, także teoretycznie oceniany za najtrudniejszy, tj. takiego funkcjonowania różnych działów przedsiębiorstwa i koncernów, by w krótkim momencie realizacji pilnych zadań, problem zapewnienia materiałów i narzędzi dla rytmicznej pracy grupy mistrzowskiej nie odciągał uwagi mistrza od wielu jego innych codziennych funkcji, których dopełnianie składa się na dobrą atmosferę i wysokie efekty pracy kierowanego przez niego kolektywu.

MARYNA KRAJÓWNA

Mieszkanie artykuł pierwszej potrzeby

INWESTOR

O mieszkaniach — na tych łamach — pisaliśmy już nieraz. Najwięcej miejsca i czasu poświęciliśmy samemu projektowi, wychodząc z założenia, że dobry projekt jest rzeczą podstawową. Ze usterki budowlane w postaci np. źle położonej listwy przypodłogowej, czy niewłaściwego ustawienia piecyka w kuchni można jeszcze jakoś potem skorygować. Lękator jest natomiast bezsilny wobec mikroskopijnej kuchni, w której oprócz piecyka i zlewozmywaka nie ma się nie mieścić, wobec kieszonkowych, małych pokoi, wobec maleńkiej łazienki z wanną, do której właściwie wchodzi się z przedpokoju (do tej wanny oczywiście), itd.

Projektowanie takich lokali wynikało przede wszystkim z ciasnego normatywu powierzchniowego (od 5 do 7 m kw. powierzchni mieszkalnej na osobę), normatywu

na szczęście już od ponad 3 lat projektanta nie obowiązującego. Mieszkania typu W-70, „Szczecin” a nawet „Dąbrowa-70” — to już mieszkania o przyswoitym metrażu i rozkładzie (żadne tam amfilady, czy kuchnie bez „kieni”). Równocześnie na Widzewie—Wschód buduje się ostatnio mieszkania o jeszcze większej powierzchni — tej docelowej.

Mamy więc w zasadzie mieszkania o dobrym rozkładzie, a mimo to ciągle jeszcze powody do narzekania. Mamy bowiem mieszkania złej jakości, wynikające z wykonawstwa. Jakże są te usterki — dobrze wiemy: źle osadzone stolarki okienne, wypaczone drzwi, odklejające się, niechlujnie położone płytki PCV, krzywe ściany, źle położone tynki itp., nie mówiąc już o otoczeniu domu — co przecież też wpływa na pojęcie jakości mieszkania.

Powiedzieliśmy już: a — projekty są lepsze. Trzeba powiedzieć: b — poprawić wykonawstwo. Co na ten temat mówi się w Wo-

jewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej — u inwestora, który ma przecież prawo a także i możliwość wymagać lepszej pracy budowlanych?

Dyrektor spółdzielni pokazał nam coś w rodzaju grafiku: numery bloków do oddania i stan zaawansowania robót. Grafik ten jest co kilka dni aktualizowany. Zajmuje się tym spółdzielca służba kontroli technicznej, która obserwuje postęp robót na każdym etapie. Okazuje się, że można jakoś mieszkaniarstwo pogorszyć już na etapie montażu konstrukcji.

Najokropliwiej wymalowana klatka schodowa nie może pomóc, jeśli schody będą wyszczerbione, a lastriko na nich źle wyszlifowane. Najwięcej przypadków złej jakości dotyczy oczywiście robót wykończeniowych — tutaj możliwości są nieograniczone...

Spółdzielczość dostrzegając trudności budowlanych, nie zawsze dysponującą niezbędnymi dodatkami (materiały podłogowe, armatura, stolarka okienna) wychodzi z założenia, że należy wymagać maksimum dobrej roboty tam, gdzie to jest możliwe. Stąd — ostatnio trwające dłuższe odbiory, stąd nie przyjmowanie budynków, co do jakości których służba techniczna nie jest przekonana.

Dzięki kontroli nie tylko na etapie prac wykończeniowych, ale znacznie wcześniej, w Kombinacie Budowy Domów zakwestionowano w grudniu całą partię ścian osłonowych nie mających uszczelnienia futryn. Tak element zamontowany w budynku daje zaś wiadomo dla lokatora skutki. Ściany osłowne wykazują się w kombinacie, w cieple, pod dachem... Nie ma więc obiektywnych powodów by elementy były złej jakości. A jednak ostatecznie kilka budynków zgłoszonych do odbioru przez Kombinat na Retkini, zostało zakwestionowanych przez spółdzielczość.

W Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej usłyszałam znajomienne zdanie: inwestor nie może być kibicem, musi być współtwórcą dzieła. Czy WSM jest takim współtwórcą?

Chyba tak. Łódzki wykonawca nie martwi się np. o małą architekturę w osiedlach. Zajmują się tym spółdzielnie. Ponadto wszystkie domy kultury zbudowano systemem gospodarskim — spółdzielczość organizuje własne zakłady remontowo-budowlane dla konserwacji swoich zasobów.

Spółdzielczość nie ma nic przeciwko temu, by w przypadkach uzasadnionych lokatorzy sami sprzątał sobie mieszkania. Ale niechże to będzie sprzątanie, a nie... wywożenie gruzu. Trudno obarczać też lokatorów odrabianiem błędów popełnionych przez budowlanych. Trudno kazać lokatorowi myć podłogi, jeśli np. wykonawca najpierw położył lentex, a potem dopiero tynkował ściany. Łatwo sobie więc wyobrazić jak ta wykładzina lentexowa wygląda...

Spółdzielczość chce pomóc i chce współdziałać. W niedawnej kwestii doszło zresztą ostatnio do porozumienia z nową dyrekcją Kombinatu Budowy Domów. Ale spółdzielczość zaczęła od porzątku — tj. od zwiększenia wymagań.

A. PONIATOWSKA

współtwórcą dzieła



Zofia Tarnowska

HISTORIA PEWNEGO STAWIDŁA...

Henryk T. — mieszkaniec Sulejowa — postanowił odwiedzić w niedzielę, 23 kwietnia br., swoją matkę zamieszkałą w Kałku. Zabrał ze sobą sprzęt wędkarski z zamiarem poświęcenia nieco wolnego czasu na łowienie ryb w Podkalku na rzece Strawie. Zjawił się tam około południa, na moście obok zapory wodnej. Wędkarstwo było wielką pasją Henryka. Rzekę rozgałęzia się tu w dwie odnogi tworząc rozlewisko. Na obu jej rozgałęzieniach, przed ponownym połączeniem się w jedno koryto, zbudowane zostały przepusty celem zatrzymywania w rozlewisku osadów ściekowych spływających Strawą.

Henryk T. zauważył na moście obok zapory mieszkańca Podkalka Antoniego Kulbatę obserwującego wędkarzy. W pewnym momencie usłyszał jak Kulbat mówi: „dopiero teraz będziecie łapać sobie rybki”. Mówiąc to zaczął unosić stawidła zapory dużym drgiem. Rybacy zauważyli, że do czystej części rzeki za zaporą przedostaje się bardzo brudna woda o ohydliwym zapachu. Po chwili wydawało się, że woda zaczyna się gotować, na powierzchni wydobywały się bąbelki. Kilka minut później zaczęły wypływać duże ilości śniętych ryb...

26 kwietnia do Komendy MO w Piotrkowie wpłynęło pismo od prezesa Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Piotrkowie informujące o wydarzeniu, którego skutkiem było wytrucie około 3 ton ryb. Prezes koła prosił o wszczęcie postępowania karnego w stosunku do Kulbaty.

Prokuratura Wojewódzka wszczęła dochodzenie. Ręcho okazało się, że skutki przestępczego czynu 35-letniego mieszkańca Podkalka, mają o wiele groźniejsze znaczenie dla środowiska. Przeprowadzono badania fizyko-chemiczne wód Strawy, Lu-

ciaży i Pilicy w wielu punktach. Oto niektóre ustalenia: „wody rzeki Łuciąży poniżej dopływu Strawy w okolicy restauracji „Sielanka” należy uznać jako najbardziej zanieczyszczone i praktycznie zamienione w kanalizację (...). „Skutki zanieczyszczenia tak w stosunku do organizmów zwierzęcych jak i roślinnych będą odczuwalne jeszcze przez kilka miesięcy szczególnie w rzece Strawie i Łuciąży”.

Szacunek strat w gospodarce rybnej według obliczeń ekspertów z Zarządu Okręgu PZW w Łodzi opiewa na około pół miliona złotych. Zatrucie obywateli bardzo ważny dla gospodarki rybnej odcinek wód: naturalne tarlisko dla szczupaka i płoć wchodzących tu ze zbiornika sulejowskiego. M. in. straty w łowisku szczupaka wynoszą 10 milionów sztuk. Wartość zarybienia potrzebnego na restytucję pogłowia wynosi w narybku: 300 kg szczupaka, 800 kg płoć, 50 kg karpi.

Są też straty i skutki innej natury: zanieczyszczenie zbiornika wodnego w Sulejowie, z którego pobierana jest woda pitna dla Łodzi, Prokurator wojewódzki w piśmie do wojewody informuje m. in.: na tle prowadzonego śledztwa ujawnił się fakt bardzo poważnego zagrożenia bezpieczeństwa przepustami osadów spływających rzeką Strawą do rozlewiska. Zastawki drewniane na przepustach umocowane są przy pomocy drutu i podniesienie ich nie sprawia żadnych trudności. Istnieje obawa, że podobnie jak to uczynił 25 kwietnia Kulbat — zastawki mogą podnieść inne osoby.

Zastawki mogą też ulec zniszczeniu z przyczyn obiektywnych (przebiegi drewna, przerwanie w porze deszczowej przez wodę), a wynikiem będzie w końcowej fazie zanieczyszczenie wód zbiornika sulejowskiego. (...) Konieczne jest podjęcie w trybie pilnym niezbędnych przedsięwzięć, które by eliminowały stan zagrożenia...

W aktach sprawy znajduje się m. in. pismo Wo-

jewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Piotrkowie Tryb. informujące, że „urządzenia przetrzaski na rzece Strawie w miejscowości Kałek nie są administrowane przez Zarząd. Według wywiadu przeprowadzonego w terenie, były one wykonane dla potrzeb dwóch młynów aktualnie nieczynnych. Na przedmiotowym odcinku rzeka nie była regulowana przez WZIR i nie ma tam żadnych urządzeń melioracyjnych”.

Antoni Kulbat wyjaśnił m. in.: „chyba w 1970 r. prezes Koła Rolniczego w Podkalku-Korytnicy przyjął mnie na członka tego koła. Pracowałem tam jako robotnik wykonując różnego rodzaju prace fizyczne jak koszenie żyta, stawianie mendeleków, mlocka, rozsiewanie nawozów itp. Roboty wykonywałem po powrocie z pracy zawodowej w Piotrkowie. Zawsze w porze wiosennej spuszczała była woda z rozgałęzienia rzeki Strawy. Teren ten należał do Koła Rolniczego w Podkalku. Łąkę znajdującą się między rozgałęzieniami uprawia mieszkaniec wsi Uszczyn.

Jak sobie przypominam, chyba pięć albo sześć razy spuszczałem wodę przez podniesienie zapory, czyściłem przy moście ujście z nagromadzonych tam patyków, a następnie zastawiałem stawidła. Każdorazowo otrzymywałem polecenie od prezesa D. (zmarł w 1974 r.)...”

Z zeznań jednego ze świadków wydarzenia z 25 kwietnia „...od strony Podkalku przyszedł znany mi osobiste Antoni Kulbat. Widząc jadącego po łące motorowerem mężczyznę zaczął na niego

krzyczeć, że niszczy łąkę. Mówił, że wędkarze nie tylko niszczą łąkę przez zagnieżdzenie, ale kopią doły na łące w poszukiwaniu robaków”.

Następnie Kulbat będąc mocno zdenerwowany na rybaków powiedział, że „skonczy z łowieniem ryb”. Nadmieniał, że w roku ubiegłym spuszczał on wodę na Strawie i w ten sposób pozbył się wędkarzy...”

Z pisma Zarządu Okręgu PZW w Łodzi: „...jest to już drugi tego rodzaju przypadek. W 1975 r. zatruto w ten sposób rzekę Łuciąż, a na pismo, jakie skierowaliśmy w tej sprawie do władz, nie otrzymaliśmy odpowiedzi (...). W okresie tarła wędkarze przy udziale MO i ORMO w Sulejowie dzień i noc pilnowali rejonów tarlisk, chcąc jak najwięcej ryb uchronić przed kłusownikami. Tym większe jest zatem rozgoryczenie, gdy jedni z poświęceniem chronią mienia społeczne, a drudzy bezmyślnie je niszczą. (...)

Działając nie tylko w interesie PZW, ale także w interesie społecznym, podnosimy szczególną odpowiedzialność społeczną czynu sprawców zatrucia. (...)

Sprawca na pewno zostanie ukarany. Akt oskarżenia przeciwko niemu skierowany zostanie wkrótce do sądu. Na tym sprawie nie może się zakończyć. Dobrze byłoby ustalić, kto winien sprawować z urzędu pieczę nad niebezpiecznym rozlewiskiem, do którego spływa ścieki z Piotrkowa. Nie sądzę, aby doszło do sporu kompetencyjnego pomiędzy resortem rolnictwa a resortem gospodarki terenowej i ochrony środowiska.

KOBIETA • RODZINA • DOM • KOBIETA • RODZINA • DOM

Zaludniły się już wczasowiska, pola namiotowe i budki, żywe przypominające kłoski „Ruchu” z lat pięćdziesiątych. Zaczają się sezon, co częściej niż niepokojem stwierdza ludzkie przygotowania do wyjazdu, jak i ludzie zobowiązani, nie za darmo przecież, do dbałości o urlopowiczów, zwanych nie wiedzieć czemu i masowo turystami. Można też przyjąć, że te wakacje nie będą się różnić zbytnio od poprzednich pod względem warunków urlopowania, tyle że coraz trudniej będzie dojechać samochodem do miejsc, w których nie ma ludzi.

Masowy wypoczynek w czasie kilkunastu letnich tygodni, połączony z meldunkiem „na pobyt czasowy”, stał się już zjawiskiem cywilizacyjnym. Radosny wypoczynek staje się sprawą śmiertelnie poważną. Aby pewna część powracających do codziennych zajęć nie czyniła tego znów ze świadomością zmarnowania czasu i pieniędzy, warto zapatrzyć na kilka obrazków — przed wyjazdem.

Zanim na urlop

Wśród sporej części ludzi sytuowanych dobrze i średnio przyjął się model wypoczynku typu polowego w warunkach gorszych od prymitywu, gdyż pozbawionych ciszy, wśród samochodów zastawionych zderzakami, w warunkach, w których jedyną izolację do sąsiada stanowi kurtynka namiotowego płótna. Sanitaria wielu campingów zamkniętych, nie mówiąc już o własnych, też cofają nas do czasów siemieniowych. A że odpowiedzialność właścicieli pól z nazwy strzeżonych (innych nie ma) wynosi zero, więc nocleg na parkingu zmienia się często w całonocny pobyt-pilnowanie nic nie mający wspólnego z wypoczynkiem.

Czy można się dziwić, iż w tych warunkach ludzie, którzy przez dziesięciolecie przeżyli w zgodzie w dziesięciopiętrowym bloku lub w ludnej wsi, z morderczym błyskiem w oku wspominają kilkunastu sąsiadów zesłanych przez los, a uwielbiających nocne śpiewy lub poranną grę w piłkę?

Inni, gardząc mrzonkami o wypoczynku wśród drzew i nad wodą, w ciszy i przy ognisku, urlopują głośno i gastronomicznie. Dla nich panuje przez cały dzień żelazna reguła hucznej zabawy. I wreszcie, bliski standardom namiotowym, lecz całkowicie innym modelem wypoczynku jest kiosk „Ruchu” pod gruszą, zamiast wypoczynku

osiadłego, według wzorów sprzed pół wieku („u gospodarza”), który konfrontuje się z praktyką żalosną. Oczywiście, wróć z letniego wypoczynku również ludzie zadowoleni, lecz jest to właśnie stan normalny, jaki powinien być, a takim nie warto się zajmować.

Sprawy wyglądają więc tak: patrząc od strony popytu, wypoczynek ma charakter przemysłowy, natomiast podaż — formy chałupnicze i manufakturalne. Warto zdać sobie z tego sprawę dla kilku co najmniej przyczyn.

Otóż społeczny fundusz wolnego czasu będzie się zwiększać z roku na rok. W roku 1990, a więc w czasie interesującym ogromną większość, będzie tych godzin na wypoczynek prawie o połowę więcej niż obecnie. To trudno sobie wyobrazić, tak jak prawie trzykrotną zwiększającą się ilość dóbr i usług niematerialnych w wydatkach gospodarstwa domowego. Jednak pewne wyobrażenie o sprawach i niebezpieczeństwach z tym związanych daje wolna sobota spędzona w łoku ludzi i maszyn, powodującym zmęczenie. W krag takiej kultury wypoczynku weszło już kilka milionów osób. Czy dalsze miliony mają dołączyć, wobec wyliczonego przez planistów trzykrotnego zwiększenia gęstości ruchu wczasowo-wypoczynkowego (do roku 1990), zwanego uprzejmie turystyką?

Autorzy dokumentu — prognozy spodziewają się wydania w tym czasie ponad 136 miliardów złotych na budowę schronisk, hoteli, moteli, domów wycieczkowych itp. oraz zatrudnienia w sferze obsługi pół miliona osób. Cały czas chodzi o ruch krajowy, gdyż obsługa przyjeżdżających z zagranicy i zagraniczne wyjazdy rodaków — to całkiem osobna sprawa. Liczba miejsc noclegowych zwiększy się w sumie o dwa i pół miliona. Cały obszar kraju podzielono na trzy kategorie: dla obszaru kategorii pierwszej obsługa ludzi wypoczywających staje się najważniejszym zadaniem społeczno-gospodarczym, na terenach kategorii drugiej — będzie partnerem równorzędnym dla funkcji gospodarczych. W sumie ta wypoczynkowa enklawa liczy sobie 45 tys. kilometrów kwadratowych, czyli zajmie 15 proc. całej powierzchni kraju.

Te fakty, będące ważnym elementem społecznego programu podniesienia standardu życia, upoważniają z pewnością do satysfakcji. Obsługa człowieka wypoczywającego stanie się częścią gospodarki narodowej, gdyż całość obrotów tej branży w roku 1990 wyniesie, według obecnych ocen, sto sześćdziesiąt miliardów złotych a akumulacja 25 miliardów zł. Chwała ten pomysłowy rozmach, już dziś jednak warto zdać sobie sprawę z wyjątkowego wprost znaczenia rozwiązań jakościowych w tej sferze życia i takiegop niebezpieczeństwa kontroli programu wyłącznie przez ocenę wielkości nakładów, obrotów, akumulacji.

Wypoczynek to kwestia zbyt poważna, by zaufać arytmetyce ekonomicznej. Już dziś wydaje się więc konieczne takie zorganizowanie obszarów pierwszej i drugiej strefy, by osiągnąć rozsądne rozproszenie ludzi wypoczywających. Niezbędne jest też rozdzielenie gatunków wypoczynku. Powinny jak najszybciej powstać strefy brzońne przed wszelką zorganizowaną inicjatywą — przed wycieczkami autokarowymi, przed barakowozami PZGS stawianymi na polu namiotowym, przed budownictwem zakładowym i inne, brzońne przed prywatnymi samochodami wreszcie. Wielkie partie np. Bieszczad powinny być dostępne wyłącznie dla człowieka wybierającego się z plecakiem i kochem. Uprzemysłowienie wypoczynku powinno właśnie spowodować, by każdy mógł wybrać formę według gustu.

R. L.



CO ZABRAĆ



Jasna całodzienna sukienka o sportowym kroju

Letnie propozycje



Luźny płaszcz z cienkiej welenki

Spotkanie z medycyną

Najwyższe zagrożenie

tysiąc substancji, które mogą sprzyjać jego powstaniu. Znamy obszary najbardziej zagrożone — u mężczyzn drogi oddechowe i przewód pokarmowy, a u kobiet drogi rodne i także przewód pokarmowy, choć w nieco mniejszym już stopniu.

Typową dla kobiety postacią raka, występującą w około 20 proc. wszystkich przypadków jest rak gruczołów piersiowych. Elementem o ogromnym znaczeniu dla leczenia tak zresztą jak we wszystkich innych przypadkach nowotworowych jest czas! Choroba nowotworowa uchwyciona we wczesnym okresie, jest wyleczalna w 100 procentach. Medycyna dysponuje dziś szerokim wachlarzem możliwości diagnostycznych i leczniczych. Metoda najnowsza będzie np. badanie termograficzne. Polega ono na pomiarze przy pomocy bardzo czułych aparatów promieni ciepłych wydzielanych przez guzy nowotworowe.

Chcemy jednak zwrócić uwagę na fakt, że każda kobieta może sama pomóc we wczesnym wykryciu raka. Wystarczy raz w miesiącu stanąć przed lustrem, u-

nieść ręce na wysokość ramion i dokładnie, centymetr po centymetrze, poczynając od zewnątrz ku środkowi omknąć piersi. Sprawdzamy, czy nie ma zmian zabarwienia skóry, czy nie powstały zmarszczki i czy brodawki mają prawidłowy wygląd. Podejrzenie będą wszelkie wyczułe pod palcami guzki lub stwardnienia.

Jeśli podczas takiego badania stwierdzimy cokolwiek niepokojącego, kontaktujemy się natychmiast z lekarzem. Najczęściej chodzi o zupełnie nieszkodliwe guzki. Mogą to być także nowotwory łagodne i wówczas, o ile lekarz uzna to za stosowne, należy poddać się nieskomplikowanemu zabiegowi ich usunięcia. Pamiętaj! Trzeba także i o tym, że niewskazane jest przedwczesne przerywanie karmienia dziecka piersią, chyba że są ku temu istotne powody.

Specjaliści onkolodzy stwierdzają na podstawie wieloletnich już obserwacji, że przy natychmiastowej interwencji lekarskiej, szanse całkowitego wyleczenia są nawet dziesięciokrotnie większe niż w wypadku zaniedbania choroby.

(er)

nasze rady

ZLEW często zatkany, bo tłuszcz z mytych naczyń osadza się na jego przewodzie. Aby temu zapobiec dobrze jest codziennie przelać zlew strumieniem wrzącej wody, która tłuszcz rozpuści i zepchnie rurami do kanału.

ZARDZEWIAŁA śrubę trudno odkręcić. Praca pójdzie łatwiej, gdy śrubę zwilżymy naftą, która przeniknie do gwintu.

JESLI na skórze nieczyste czy walizce znajdują się tłuste plamy — usuniemy je za pomocą benzyny, inne zanieczyszczenia — wodą z amoniakiem. Po wyschnięciu smarować pastą i pocierać aż do uzyskania połysku.

WYCIEKA woda z kranu nad wanną w łazience. Zamykamy dopływ wody, przy pomocy tzw. klucza francuskiego kran odkręcamy, zdejmujemy zużyty uszczelnik i zakładamy nową, kran zakręcamy.

USZCZELKI są do nabycia w placówkach handlowych prowadzących sprzedaż części instalacyjnych, uszczelkę można zrobić we własnym zakresie ze starej skóry podeszwy. (c)

Moda

Z myślą o wczasach

W zasadzie doskonale wiemy, co wziąć do walizki jadąc na urlop. Jeśli jednak ktoś miałby ochotę na coś zupełnie nowego, w stylu awangardy, a jednocześnie niezwykle łatwego do wykonania — to niech wybierze suknię lub tunikę nie wymagającą niemal zupełnie szycia. Polega to na tym, że dwa prostokąty materiału (wielkością dopasowane do tej długości, jakiej ma być sukienka) łączymy wiązadełkami (troczkami) po obu bokach. Jeśli sukienka ma być dekolotowa, to podobne troczki przyszywamy na ramionach, jeśli będzie bez dekolotu, to w złożonym na pół materiale wycinamy otwór na głowę i podszewyamy go pliszką lub wykńczamy lamówką. Takie sukienki-ornaty nosi się na plaży, a także wieczorem. Są to pewnego rodzaju reminiscencje szat ludów egzotycznych, a styl ten jest niezwykle modny, o czym od

kilku lat świadczą turbany, galabije (zwane u nas lejbanami), stylizowane kimono i sari.

Na tego rodzaju nie szyte suknie najlepiej nadają się tkaniny bawełniane w paski lub drobne kwiatki, a także gładkie, zwłaszcza białe. Biel jest tego lata szczególnie modna.

Suknie takie bywają i dwuczęściowe, np. prostokąt z bawełnianego wosłu przytrzymamy jest na szyi obróbką (z rulonika) związaną na karku. Drugi prostokąt służący za spódnicę wiązany jest w tali i wzdłuż przodu na kokardki, także wykonane z rulonika. Kto ma ładne ramiona może jeden kawałek tkaniny okręcić, lekko go drapując, wokół biustu, a drugi, większy wokół bioder. Oczywiście tkanina powinna być przytrzymana w miejscach, narażonych na rozwinięcie, jakimś wiązaniem lub spię-

ciem. Można i zeszyć kawał materiału z jednego boku i udrapować go na figurze w ten sposób, by jedno ramię było całkowicie odkryte.

Drugim tegorocznym odkryciem mody są swetry z białej bawełny. Obszerne, kimonowe, z rękawami ozdobionymi odwrotnym mankietem. Ściegi są najczęściej fantazyjne, wypukłe, ozdobne, ale bywają bardzo efektowne modele, wykonane zwyczajnym ściąganiem rzyżowym.

Wreszcie trzecią nowością są wciąż modne ogrodniczki na regulowanych szelkach, z dużą kieszenią u góry z samego przodu, ale u dołu zakończone nie spodniami — jak to bywało dotychczas — ale spódnicą, albo szortami o zupełnie nowej długości — mają one od talii 80 cm. We wszystkich trzech rodzajach tych ogrodniczek kieszenie umieszczone są w bocznych szwach. Jako że tkaniny

w paski są bardzo modne, najczęściej takie ogrodniczki szyte z tkaniny w drobne białoczerwone, białogranatowe, czy białoczarne paski. Nie mniej ładne będą z granatowego czy niebieskiego tekstu. Tyle, że tekstas jest tak rozpowszechniony i tyle go wszędzie, że już się właściwie ubiorów z niego niemal nie dostrzega. Przechodzą nie zauważane.

Dawniej do takich ogrodniczek nosiło się bawełniany sweterek lub bardzo klasyczną bluzkę. W tym roku twórcy mody raczej polecają nosić bluzki bardzo strojne, tzw. „kobiece”, np. z falbanami przy szyi i u dołu rękawów, albo haftowane, ale zawsze wykonane z gładkiego materiału, najlepiej w kolorze białym. We wszystkich tych letnich nowościach najładniej wyglądają kobiety szczuple.

Odnaczenia dla zespołu Teatru Ziemi Łódzkiej

25 lat liczy sobie Państwo Teatr Ziemi Łódzkiej. W tym okresie przygotował ponad 100 premier, przebył tysiące kilometrów, odwiedził setki miast, miasteczek, wsi i osiedli, często goszcząc tam, gdzie jeszcze dotąd nie przyjechał teatr, grając w najrozmaitszych warunkach, na scenach nie zawsze odpowiadających potrzebom teatru. — Specyfika pracy teatru objazdowego wymaga od całego zespołu, zarówno aktorów, jak i pracowników technicznych szczególnego zaangażowania i serca do nielatywnej pracy — stwierdziła m. in. wiceprzewodnicząca Rady Narodowej Miasta Łodzi — prof. dr Natalia Gajl, witając w sobotę przedstawicieli teatru w Urzędzie Miasta. Podczas uroczystości zastępczyni pracownikom wręcono wysokie odznaczenia państwowe. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski wyróżniono: H. Holajdę, J. Perza, Władysława Sasiaka, M. Szezerbę, Złotym Krzyżem Zasługi — W. Baranowskiego, D. Cwynarównę-Misiurę, H. Dudzińskiego, S. Kamińskiego, T. Kozłusznika, Sabinę Mielczarek, R. Rogackiego, W. Słomarskiego, Helene Wagner, A. Wojciechowskiego. Srebrnym Krzyżem Zasługi — Leokadię Bak, Bożennę Broń, M. Kidonę, W. Sakalską-Oblidniakową, W. Tymalskiego, B. Wiekowską, F. Zgaga, B. Brzozowy Krzyżem Zasługi — E. Olshewskiego.

Ponadto kilku pracowników Teatru Ziemi Łódzkiej otrzymało Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” i nagrody pieniężne. Odnaczenia i wyróżnienia wręczył N. Gajl i I. z-ca prezydenta miasta Łodzi — J. Morawiec. W imieniu władz partyjnych gratulacje złożył kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KL PZPR — T. Lewandowski. Za zaszczytne wyróżnienia podziękował dyrektor Teatru Ziemi Łódzkiej — Jan Perz.

W sobotniej uroczystości uczestniczyli zaprzyjaźnieni z naszą sceną goście z Bułgarii, z Teatru im. G. Kirkowa w Plewem.

Wczoraj zespół uczcił jubileusz premiera sztuki „Damy i huzary”. Dramat ten przed laty rozpoczął działalność Teatru Ziemi Łódzkiej.

Na jubileuszowym przedstawieniu obecni byli: I sekretarz KL PZPR Bolesław Koperski i wiceprezydent m. Łodzi Jan Morawiec.

Lekarze w wojskowych mundurach

Już po raz 18 odbywała się wczoraj w murach Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi im. gen. dyw. B. Szareckiego, uroczysta promocja oficerska kolejnego rocznika słuchaczy tej uczelni, dziś już oficerów WP, pełniących odpowiedzialną służbę w wojskowej służbie zdrowia.

W uroczystości tej uczestniczył główny kwatermistrz WP — gen. dyw. M. Obiedziński oraz szef służby zdrowia — zastępca gł. kwatermistrza — gen. bryg. dr T. Obara. Władze naszego województwa reprezentował wiceprezydent m. Łodzi — Z. Polit.

Jako pierwszy oficerskie szlify z rąk gen. M. Obiedzińskiego otrzymał prymus uczelni — A. Ryniec. Jemu także wręczony został medal i dyplom ministra obrony narodowej za ukończenie studiów z wyróżnieniem. Uzyskanie tego wyróżnienia nie było łatwe. Obecnie już podporucznik, A. Ryniec w toku sześciu lat studiów nie otrzymał ani jednej trójki — a więcej niż dwie trzecie ocen stanowiły bardzo dobre. Czerwone dyplomy prymusów otrzymali także K.

Promocja w WAM



Na zdjęciu: uroczysty moment promocji.

Zeman, K. Masłowski, J. Łoś i S. Zaboklicki. Ich wyniki raz jeszcze potwierdziły wysoki poziom tej jedynej w kraju wojskowej uczelni medycznej.

Przypomnieć trzeba także z tej okazji ścisłe więzi łączące uczelnię z miastem i województwem. Specjalistyczne kliniki i zakłady WAM

świadczą w poważnym stopniu usługi lecznicze na rzecz mieszkańców naszego województwa. W podejmowanych pracach naukowych uwzględniane są specyficzne dla naszego regionu problemy zdrowotne. Jest to najlepszy przykład związku uczelni wojskowej ze społeczeństwem. (er)

Konkurs na wspomnienia łódzkie

W celu zebrania materiałów do historii naszego miasta, TPL i Muzeum Historii Miasta Łodzi ogłasza konkurs na wspomnienia łódzkie.

Organizatorzy czekają na pamiętniki oraz wspomnienia dotyczące całości życia w Łodzi i w ośrodkach przemysłowych wchodzących w skład obecnego woj. łódzkiego. Szczególnie zależy im na osobistych wspomnieniach dotyczących dnia codziennego fabrycznego miasta: spraw pracy, obyczajów, rodziny, kultury, rozrywek itp.

Moga to być wspomnienia obejmujące całe życie lub fragmenty skłupione wokół jednej sprawy. Opisane zdarzenia mogą dotyczyć, zarówno najdawniejszych spraw, jak i okresu pierwszych lat po II wojnie światowej — muszą być jednak wynikiem własnych przeżyć i obserwacji piszącego. Forma i objętość dowolna. Prace w maszynopisie lub czytelnym rękopiśmie prosimy kierować do dnia 30 września 1976 r. pod adresem TPL.

Każdy pamiętnik powinien być zaopatrzony w nazwisko i adres

autora (jeśli pragnie on zostać anonimowy, może podpisać się pseudonimem, w takim wypadku konieczna jest koperta z nazwiskiem wewnastym).

Na nagrody przeznaczono 20 tys. zł, które w całości będą wypłacone uczestnikom konkursu. O podziale nagród zdecydował jury. Ogłoszenie wyników przewidziano w grudniu 1976 r. Nagrodzone i wyróżnione rękopisy stają się własnością organizatorów konkursu. Istnieje możliwość zakupu niektó-

rych dalszych prac. W wypadku druku prace będą honorowane dodatkowo według obowiązujących stawek. Bliższych informacji udziela pracownik Muzeum Historii Miasta Łodzi Marek Kulesza, pokój nr 17, tel. 769-94 i biuro TPL, ul. Ogrodowa 15, parter, pokój nr 1, tel. 773-92 w godz. 11-15 oprócz sobót.

Jednocześnie TPL prosi o przekazywanie starych zdjęć łódzkich ilustrujących dawne ubiory, obyczaje i zabawy.

Polityczne wychowanie młodzieży

Dobiegł końca rok szkolniowy w ruchu młodzieżowym. Podczas wczorajszej uroczystości w RL FSZMP dokonano bilansu osiągnięć i rachunku potrzeb występujących jeszcze w tej niezwykle ważnej dziedzinie pracy organizacji młodzieżowych. Naczelnym bowiem zadaniem ruchu młodzieżowego w naszym kraju jest ideowe wychowanie najmłodszego pokolenia Polaków, rzetelne przygotowanie go do życia i pracy w socjalistycznym społeczeństwie.

Stosowane w organizacjach i kołach ZSMP formy szkoleniowe obejmowały tzw. szkolenie masowe, polityczne i specjalistyczne szkolenie aktywów, udział w różnorodnych formach szkolenia partyjnego. Na terenie naszego województwa w takim właśnie szkoleniu uczestniczyła ogromna rzesza ponad 23,5 tys. członków organizacji młodzieżowej, oraz, co godne jest szczególnego podkreślenia, w tym także bardzo wielu przedstawicieli młodzieży nie zorganizowanej.

W trosce o możliwie najatrakcyjniejsze prowadzenie form szkolenia, odbyła się na naszym terenie także Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej, w której uczestniczyło ok. 25 tys. osób. Wyłoniona w ten sposób drużyna w eliminacjach centralnych zajęła czwarte miejsce w kraju. Inną formą politycznego oddziaływania były tzw. Studia Wiedzy o Partii, których nadaniem było przygotowanie człon-

ków ZSMP do wstąpienia w szeregi partii. W zajęciach 70 takich studiów uczestniczyło ponad 1,6 tys. aktywistów młodzieżowych.

Szkolenie aktywów prowadzone jest równocześnie w ramach szkół aktywów oraz pierwszego w kraju Młodzieżowego Studium WUML. Zamierzenia organizacji młodzieżowych na następny rok szkolniowy politycznego zakładają dalszy rozwój przedstawionych tu form i kierunków pracy polityczno-wychowawczej, uatrakcyjnienie i znaczne rozszerzenie zasięgu oddziaływania w środowiskach młodzieży robotniczej i studenckiej. (er)

Kiermasz mebli

Jak nas informuje dyrekcja Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Łodzi, w dniach od 28 czerwca do 10 lipca br. zostanie zorganizowany kiermasz mebli w sklepie przy ul. Brukowej 4. Będzie można nabywać meble kuchenne, przenośne, a także meble pojezydowe, w cenie obowiązującej, służące do uzupełnienia dotychczas posiadanego umeblowania kuchni.

Jednocześnie kiermasz mebli w świetlicy ZPB im. Armii Ludowej przy ul. Starodulskiej 12 z uwagi na wielkie powodzenie został przedłużony do 10 lipca. (j. kr.)

„Fibakówki” nie tylko dla tenisistów

Wychodząc naprzeciw rosnącej popularności „białego sportu”, ZPP im. M. Buczka „Zenit” rozpoczyna z początkiem lipca br. produkcję specjalnych skarpet z dzianiny frotte przeznaczonych dla amatorów tenisa. Wyprodukowane już próbna seria tych wyrobów. Otrzymały one roboczą nazwę „fibakówki”.

Zakładowa wzorownicza opracowała dwa wzory skarpet: typowo tenisowy, z uszlachetnioną bawełną oraz drugi — z anilany. Skarpety z anilany produkować się będzie z kolorowej przędzy, gdyż

tenisowa moda dopuszcza ostatnio noszenie na kortach barwnych ubiorów, co podyktowane jest związkiem względami telewizyjnymi kolorowej. Kolorowe „fibakówki” spodoba się zapewne nie tylko tenisistom.

Produkcja ruszy dopiero za kilka dni, ale na najwzrosty szlagier „Zenitu” napłynęła już zamówienia. Oferty zgłosiły m. in. Domy Towarowe „Centrum”. Skarpetami zainteresowała się także Centrala Handlu Zagranicznego „Textilimpex” (ik)

Turyści będą kierowani do „Rajdowej”, „Astry” i „Zulany”

Otrzymałmy wyjaśnienie z Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego, Oddział I — Restauracje w Łodzi podpisane przez z-cę dyrektora d.s. handlowo-produkcyjnych — W. Piórkowskiego, na nasz felieton pt. „To nie ma sensu”. Pisałmy wówczas o prawdziwym najładzie wycieczek turystycznych na lokale gastronomiczne w centrum Łodzi.

„Ponownie przypomnieliśmy kierownikom placówek usytuowanych na terenie śródmieścia naszego miasta — czytamy m. in. w wyjaśnieniu — aby w godzinach obiadowych (13-17) nie przyjmowali zgłoszeń na obsługę wycieczek. Wszystkich wycieczkowiczów pragnących skorzystać z naszych usług będziemy kierowali do pozostałych dzielnic Łodzi, a przede wszystkim do „Rajdowej”, „Astry” i „Zulany”. W stosunku do kierowników śródmiejskich lokali, którzy nie będą respektowali wydanych zarządzeń zostaną wyciągnięte surowe konsekwencje służbowe.”

Dziękujemy za wyjaśnienie i mamy nadzieję, że nie będziemy musieli już wracać do tej sprawy. (j. kr.)

List z kolonii

Otrzymałmy na pięknie wypalonym papierze list z kolonii ŁPBM nr 3, zorganizowanej nad morzem w miejscowości Dźwirzyno.

„Ta droga pragniemy serdecznie podziękować dyrekcji zakładu, Podstawowej Organizacji Partyjnej i Radzie Zakładowej za piękne zorganizowanie nam wspaniałego wypoczynku nad morzem. Jest nam tutaj bardzo dobrze. Mamy wspaniałe wyżywienie, dobrą opiekę wychowawczą i bardzo dobre samopoczucie. Dzięki temu zdrowi i wypoczęci wrócimy do naszych domów rodzinnych. Jednocześnie ser-

decznie i gorąco pragniemy pozdrowić naszych kochanych rodziców i życzyć im dużo radości, uśmiechu i zdrowia. Łączymy pozdrowienia dla szanownej redakcji.”

List podpisała rada kolonijna: M. Jakubczyk, D. Gąsiorowski, E. Brożyna, J. Zagajewski, J. Sobierajski i M. Olecki oraz kierownictwo i rada pedagogiczna ośrodka kolonijnego ŁPBM nr 3 w Dźwirzynie woj. Łódzkiego.

Dziękujemy za pozdrowienia i życzymy łódzkim dzieciom dalszego przyjemnego wypoczynku nad morzem. (j. kr.)



WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-52
Informacja telefoniczna	83
Straż Pożarna	661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	82
Pogotowie MO	87
Komenda Miejska MO	677-23, 292-22
Informacja kolejowa	655-35, 294-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-98
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne:	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców prze-mysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	229-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

STU KRZESEŁ (LDK) godz. 20 „Rzeźnia”
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJ-NEGO (ul. Gdańska nr 13) — godz. 9-17
Pozostałe muzea nieczynne

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNEK (na Zdroju) Kapieliśko „Fala”, al. Unii nr 4 czynne w godz. 10-20 (kasa do 18)

LUNAPARK — czynny w godz. 10-21

OGROD BOTANICZNY — czynny w godz. 9-19

OGROD ZOologiczny — czynny w godz. 9-20 (kasa do 19)

KINA

BALTYK — „Z podniesionym czołem” USA od lat 15, godz. 10, 12, 15, 18, 21, 24, 27, 30, 33, 36, 39, 42, 45, 48, 51, 54, 57, 60, 63, 66, 69, 72, 75, 78, 81, 84, 87, 90, 93, 96, 99, 102, 105, 108, 111, 114, 117, 120, 123, 126, 129, 132, 135, 138, 141, 144, 147, 150, 153, 156, 159, 162, 165, 168, 171, 174, 177, 180, 183, 186, 189, 192, 195, 198, 201, 204, 207, 210, 213, 216, 219, 222, 225, 228, 231, 234, 237, 240, 243, 246, 249, 252, 255, 258, 261, 264, 267, 270, 273, 276, 279, 282, 285, 288, 291, 294, 297, 300, 303, 306, 309, 312, 315, 318, 321, 324, 327, 330, 333, 336, 339, 342, 345, 348, 351, 354, 357, 360, 363, 366, 369, 372, 375, 378, 381, 384, 387, 390, 393, 396, 399, 402, 405, 408, 411, 414, 417, 420, 423, 426, 429, 432, 435, 438, 441, 444, 447, 450, 453, 456, 459, 462, 465, 468, 471, 474, 477, 480, 483, 486, 489, 492, 495, 498, 501, 504, 507, 510, 513, 516, 519, 522, 525, 528, 531, 534, 537, 540, 543, 546, 549, 552, 555, 558, 561, 564, 567, 570, 573, 576, 579, 582, 585, 588, 591, 594, 597, 600, 603, 606, 609, 612, 615, 618, 621, 624, 627, 630, 633, 636, 639, 642, 645, 648, 651, 654, 657, 660, 663, 666, 669, 672, 675, 678, 681, 684, 687, 690, 693, 696, 699, 702, 705, 708, 711, 714, 717, 720, 723, 726, 729, 732, 735, 738, 741, 744, 747, 750, 753, 756, 759, 762, 765, 768, 771, 774, 777, 780, 783, 786, 789, 792, 795, 798, 801, 804, 807, 810, 813, 816, 819, 822, 825, 828, 831, 834, 837, 840, 843, 846, 849, 852, 855, 858, 861, 864, 867, 870, 873, 876, 879, 882, 885, 888, 891, 894, 897, 900, 903, 906, 909, 912, 915, 918, 921, 924, 927, 930, 933, 936, 939, 942, 945, 948, 951, 954, 957, 960, 963, 966, 969, 972, 975, 978, 981, 984, 987, 990, 993, 996, 999, 1002, 1005, 1008, 1011, 1014, 1017, 1020, 1023, 1026, 1029, 1032, 1035, 1038, 1041, 1044, 1047, 1050, 1053, 1056, 1059, 1062, 1065, 1068, 1071, 1074, 1077, 1080, 1083, 1086, 1089, 1092, 1095, 1098, 1101, 1104, 1107, 1110, 1113, 1116, 1119, 1122, 1125, 1128, 1131, 1134, 1137, 1140, 1143, 1146, 1149, 1152, 1155, 1158, 1161, 1164, 1167, 1170, 1173, 1176, 1179, 1182, 1185, 1188, 1191, 1194, 1197, 1200, 1203, 1206, 1209, 1212, 1215, 1218, 1221, 1224, 1227, 1230, 1233, 1236, 1239, 1242, 1245, 1248, 1251, 1254, 1257, 1260, 1263, 1266, 1269, 1272, 1275, 1278, 1281, 1284, 1287, 1290, 1293, 1296, 1299, 1302, 1305, 1308, 1311, 1314, 1317, 1320, 1323, 1326, 1329, 1332, 1335, 1338, 1341, 1344, 1347, 1350, 1353, 1356, 1359, 1362, 1365, 1368, 1371, 1374, 1377, 1380, 1383, 1386, 1389, 1392, 1395, 1398, 1401, 1404, 1407, 1410, 1413, 1416, 1419, 1422, 1425, 1428, 1431, 1434, 1437, 1440, 1443, 1446, 1449, 1452, 1455, 1458, 1461, 1464, 1467, 1470, 1473, 1476, 1479, 1482, 1485, 1488, 1491, 1494, 1497, 1500, 1503, 1506, 1509, 1512, 1515, 1518, 1521, 1524, 1527, 1530, 1533, 1536, 1539, 1542, 1545, 1548, 1551, 1554, 1557, 1560, 1563, 1566, 1569, 1572, 1575, 1578, 1581, 1584, 1587, 1590, 1593, 1596, 1599, 1602, 1605, 1608, 1611, 1614, 1617, 1620, 1623, 1626, 1629, 1632, 1635, 1638, 1641, 1644, 1647, 1650, 1653, 1656, 1659, 1662, 1665, 1668, 1671, 1674, 1677, 1680, 1683, 1686, 1689, 1692, 1695, 1698, 1701, 1704, 1707, 1710, 1713, 1716, 1719, 1722, 1725, 1728, 1731, 1734, 1737, 1740, 1743, 1746, 1749, 1752, 1755, 1758, 1761, 1764, 1767, 1770, 1773, 1776, 1779, 1782, 1785, 1788, 1791, 1794, 1797, 1800, 1803, 1806, 1809, 1812, 1815, 1818, 1821, 1824, 1827, 1830, 1833, 1836, 1839, 1842, 1845, 1848, 1851, 1854, 1857, 1860, 1863, 1866, 1869, 1872, 1875, 1878, 1881, 1884, 1887, 1890, 1893, 1896, 1899, 1902, 1905, 1908, 1911, 1914, 1917, 1920, 1923, 1926, 1929, 1932, 1935, 1938, 1941, 1944, 1947, 1950, 1953, 1956, 1959, 1962, 1965, 1968, 1971, 1974, 1977, 1980, 1983, 1986, 1989, 1992, 1995, 1998, 2001, 2004, 2007, 2010, 2013, 2016, 2019, 2022, 2025, 2028, 2031, 2034, 2037, 2040, 2043, 2046, 2049, 2052, 2055, 2058, 2061, 2064, 2067, 2070, 2073, 2076, 2079, 2082, 2085, 2088, 2091, 2094, 2097, 2100, 2103, 2106, 2109, 2112, 2115, 2118, 2121, 2124, 2127, 2130, 2133, 2136, 2139, 2142, 2145, 2148, 2151, 2154, 2157, 2160, 2163, 2166, 2169, 2172, 2175, 2178, 2181, 2184, 2187, 2190, 2193, 2196, 2199, 2202, 2205, 2208, 2211, 2214, 2217, 2220, 2223, 2226, 2229, 2232, 2235, 2238, 2241, 2244, 2247, 2250, 2253, 2256, 2259, 2262, 2265, 2268, 2271, 2274, 2277, 2280, 2283, 2286, 2289, 2292, 2295, 2298, 2301, 2304, 2307, 2310, 2313, 2316, 2319, 2322, 2325, 2328, 2331, 2334, 2337, 2340, 2343, 2346, 2349, 2352, 2355, 2358, 2361, 2364, 2367, 2370, 2373, 2376, 2379, 2382, 2385, 2388, 2391, 2394, 2397, 2400, 2403, 2406, 2409, 2412, 2415, 2418, 2421, 2424, 2427, 2430, 2433, 2436, 2439, 2442, 2445, 2448, 2451, 2454, 2457, 2460, 2463, 2466, 2469, 2472, 2475, 2478, 2481, 2484, 2487, 2490, 2493, 2496, 2499, 2502, 2505, 2508, 2511, 2514, 2517, 2520, 2523, 2526, 2529, 2532, 2535, 2538, 2541, 2544, 2547, 2550, 2553, 2556, 2559, 2562, 2565, 2568, 2571, 2574, 2577, 2580, 2583, 2586, 2589, 2592, 2595, 2598, 2601, 2604, 2607, 2610, 2613, 2616, 2619, 2622, 2625, 2628, 2631, 2634, 2637, 2640, 2643, 2646, 2649, 2652, 2655, 2658, 2661, 2664, 2667, 2670, 2673, 2676, 2679, 2682, 2685, 2688, 2691, 2694, 2697, 2700, 2703, 2706, 2709, 2712, 2715, 2718, 2721, 2724, 2727, 2730, 2733, 2736, 2739, 2742, 2745, 2748, 2751, 2754, 2757, 2760, 2763, 2766, 2769, 2772, 2775, 2778, 2781, 2784, 2787, 2790, 2793, 2796, 2799, 2802, 2805, 2808, 2811, 2814, 2817, 2820, 2823, 2826, 2829, 2832, 2835, 2838, 2841, 2844, 2847, 2850, 2853, 2856, 2859, 2862, 2865, 2868, 2871, 2874, 2877, 2880, 2883, 2886, 2889, 2892, 2895, 2898, 2901, 2904, 2907, 2910, 2913, 2916, 2919, 2922, 2925, 2928, 2931, 2934, 2937, 2940, 2943, 2946, 2949, 2952, 2955, 2958, 2961, 2964, 2967, 2970, 2973, 2976, 2979, 2982, 2985, 2988, 2991, 2994, 2997, 3000, 3003, 3006, 3009, 3012, 3015, 3018, 3021, 3024, 3027, 3030, 3033, 3036, 3039, 3042, 3045, 3048, 3051, 3054, 3057, 3060, 3063, 3066, 3069, 3072, 3075, 3078, 3081, 3084, 3087, 3090, 3093, 3096, 3099, 3102, 3105, 3108, 3111, 3114, 3117, 3120, 3123, 3126, 3129, 3132, 3135, 3138, 3141, 3144, 3147, 3150, 3153, 3156, 3159, 3162, 3165, 3168, 3171, 3174, 3177, 3180, 3183, 3186, 3189, 3192, 3195, 3198, 3201, 3204, 3207, 3210, 3213, 3216, 3219, 3222, 3225, 3228, 3231, 3234, 3237, 3240, 3243, 3246, 3249, 3252, 3255, 3258, 3261, 3264, 3267, 3270, 3273, 3276, 3279, 3282, 3285, 3288, 3291, 3294, 3297, 3300, 3303, 3306, 3309, 3312

Nowe obszary

Dyskusje na temat, czym jest a czym nie jest kultura masowa skończyły się chyba przed dziesięcią laty, kiedy Antonina Kłoskowska wydała swoją książkę poświęconą temu zjawisku. Stało się wtedy jasne, że kultura masowa charakteryzuje się następującymi cechami. Mamy kilka nie-licznych źródeł emisji treści kulturowych a trafiają one do wielkiej liczby odbiorców, przy czym treści te są identyczne lub analogiczne. A więc — program telewizyjny czy radiowy, gazeta, czasopismo, książka — oto nośniki tych treści. Pojęcie kultury masowej odnosi się też do jednolitych form działalności rozrywkowej wielkich mas ludzkich.

Do przejrzystego tego określenia pasują wymienione środki masowego przekazu, pasuje kino i teatr. Miasto nasze stało się miejscem, w którym mówić możemy nawet o umasowieniu opery i baletu. Ale w definicji na próżno szukalibyśmy miejsca dla masowego kontaktu ze sztuką plastyczną. Nie znaczy to, by nie czyniono prób wciągnięcia masowego odbiorcy w obręb jej oddziaływania. Stała się możliwa nabycia dobrej reprodukcji dobrego obrazu w pewnym zakresie wyeliminowała przyswojenie jela na rykowisku. Kilka estetycznych pomników przemawia do wyobraźni przechodnia.

Interesującą rolę w kształtowaniu w tym mieście wyobraźni plastycznej odgrywa Antoni Starczewski. Jego ceramiczna ściana w foyer teatru im. J. Raczyńskiego stanowi dzieło sztuki dostępne masowo, innym zaś ogólnie dostępnym dziełem tego artysty jest hall nowo otwartego basenu przy al. Unii.

Wreszcie drogę umasowienia sztuki plastycznej wskazują pewne idee dotyczące przyszłego kształtu łódzkiego Muzeum Sztuki. Ma to być miejsce, w którym człowiek spędzi wiele niedzielnego dnia. Zwiędzające sale wystawowe, oglądające filmy o sztuce, słuchające pogadek, pijące kawę, oglądając książki o sztuce, jedząc obiad itd. Ale to jeszcze sprawa dość odległej przyszłości. Oblicze kraju i postawy ludzkie w określony sposób ulegają przemianom, kształtują się sztuki plastyczne, w przemianach tych winny również mieć swój udział i znalezione sposoby wciągania w orbitę ich oddziaływania szerokiach mas pracowniczych.

Przed dwoma laty zorganizowano po raz pierwszy imprezę pod nazwą „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”. Nazwa sugeruje, że chodzi tu nie tylko o kontakt ze sztukami plastycznymi. Na teren wiec niektórych zakładów weszli obok artystów aktorzy, realizatorzy teatralni i filmowi, muzycy. Jednakże sztuki plastyczne mają to do siebie, że wymagają na co dzień większej fatygi od komentatora. Książka, płyta i film znają drogę do domu odbiorcy. Aby uczestniczyć w wystawach dzieł sztuki plastycznej, należy zdjąć portfel, w coś się ubrać, pojechać i wrócić. W ramach „Sojuszu” wystawy pojawiły się w zasięgu ręki. Góra przysłała do Mahometu. I to się okazało skuteczne.

W roku bieżącym „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” to jednocześnie hasło Tygodnia Plastyki Łódzkiej. Siłą więc rzeczy problemy plastyki nabrały wyjątkowego znaczenia.

Terenem oddziaływania stały się dwa duże łódzkie zakłady, mianowicie ELTA i ZPB im. Obrońców Pokoju. W programie — wystawy znanych artystów, podniesienie estetyki niektórych wnętrz fabrycznych, aukcja dzieł sztuki, konkurs na pejzaż łódzki, plebiscyt publiczności. Zamierzenia te zostały zrealizowane, wyniki zaś, przebiegające na fali ludzi uczestniczących, a mających na co dzień niki kontakt ze sztuką, — jest zadziwiający i zdaje się wskazywać, że Związek Polskich Artystów Plastyków, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Łodzi oraz inne instytucje współtworzące imprezę, znalazły drogę wiodącą prosto ku umasowieniu sztuk plastycznych.

Konkurs malarski na pejzaż łódzki pomyślany był jako apel do najmłodszej generacji plastyków, by uwzględnił w swojej twórczości najbliższe otoczenie. Pokłosiem konkursu stało się 66 prac, które wywołały żywy odzew wśród odbiorców.

skoro prawie 700 osób oddało głosy w plebiscycie. Laureatami publiczności stali się Wiesław Śniadecki, Andrzej Kabala i Mieczysław Majewski.

Aukcja dzieł sztuki w Elcie przyniosła 85 tys. zł przychodu, co ma swój zupełnie niehandlowy wyraz. Pracownicy zakładu przemysłowego mają swoje potrzeby estetyczne, na zaspokojenie których nie szkoda nadwzierać oszczędności.

Zakończenie Tygodnia Plastyki Łódzkiej było też okazją do wręczenia nagród przyznanych przez fachowe jury. Tak więc w konkursie malarskim nagrodę pierwszą przyznano Tadeuszowi Majdzie. Dwie drugie nagrody otrzymali: Ewelina Agaciak i Józef Skrobiniński. Trzy trzecie nagrody: Andrzej Sadowski, Tadeusz Matynia, Helena Tchórzewska.

Jezeli sprawy tegorocznego Tygodnia Plastyki Łódzkiej powiązane zostały w tym artykule z problemem masowości sztuki plastycznej, to warto wspomnieć o jeszcze jednym akcie imprezy. Od szeregu lat Okręg Łódzki Związku Polskich Artystów Plastyków przyznaje medale za realizację. Jest to sprawa o tyle pozostająca w kontekście artykułu, że chodzi tu o realizację o szerokim oddziaływaniu, znajdującą się w miejscach ogólnie dostępnych.

Tak więc Jerzy Grzegorzewski otrzymał medal za scenografię teatralną opracowaną w 1975 r., które uzyskały bardzo pozytywne oceny i szereg nagród. Stanisław Cuchra-Cukrowski — za projekt i realizację wnętrza i ekspozycji Muzeum Walki i Martyrologii na Radogoszczu. Antoni Błas — za projekt i realizację wielopostaciowej plakorzeby we wnętrzu Muzeum Walki i Martyrologii na Radogoszczu. Zygmunt Kuligowski i Andrzej Smoczyński — za projekt i realizację wystawy stałej w Muzeum Włókiennictwa w Łodzi pt. „30 lat tkaniny polskiej”.

Jerzy Treliński — za opracowanie graficzno-plagiatyczne Triennale Tkaniny oraz opracowanie graficzne Łódzkiej Wiosny Artystycznej. Jerzy Fra-

kultury masowej

czak — za projekt ekspozycji i Międzynarodowego Triennale Tkaniny Unikatowej w Łodzi. Eugeniusz Pisarek — za projekt i realizację zespołu witraży i metaloplastyki we wnętrzu Domu Pogrzebowego na Chętarzu Komunalnym w Łodzi. Kazimierz Karpiński i Wacław Wołoszewicz — za projekt i realizację Pomnika Czynu Rewolucyjnego w Łodzi.

Uroczystość zakończenia Tygodnia Plastyki Łódzkiej miała nieoczekiwany finał. Zabrał głos pracownik ZPB im. Obrońców Pokoju, dziękując plastykom za ich działalność twórczą. Bowiem ma on kolekcję złożoną z 12 obrazów i jest z niej dumny.

Można pogratulować Okręgowi Łódzkiemu ZPAP, że udało mu się wejść na teren dotąd prawie niedostępny.

J.U.

Pożyteczne

akcje

TPL

Ruchliwe Towarzystwo Przyjaciół Łodzi organizuje ostatnio kilka godnych uwagi akcji.

M. im. — jak już pisaliśmy swego czasu — montuje konkurs na piosenkę o Łodzi, przy czym termin zgłoszenia prac upływa (przypominamy) w dniu 15 sierpnia.

Przystąpiło ono również do pracy związanej z wydaniem śpiewnika łódzkiego, który — jak zakładają organizatorzy — składać się będzie z trzech odrębnych części.

Pierwsza, zatytułowana „Śpiew nad brukiem”, przypomni dawne łódzkie piosenki rewolucyjne i robotnicze, wybrane przez znakomitego znawcę tego tematu Eugeniusza Aljenskiela.

Część druga, opracowywana przez Jana Bykowskiego, nosi tytuł „Z przedmieść i ulic”. Ma to być zapis piosenek, śpiewanych kiedyś

„Martwy” wakacyjny sezon

Zwykliśmy mówić o sezonie odnosząc go w kulturze głównie do życia teatralnego. Ale swój sezonowy okres działania mają także domy kultury, kluby, świetlice. W czerwcu kończą swoją pracę różne koła, zespoły itp., aby po wakacjach wznowić działalność. Mało kto wie, że znaczna część różnego rodzaju placówek czynna jest jednak także w lipcu i sierpniu, że martwy sezon praktycznie nie istnieje. Ale co oferują? Prasa, telewizję, czasem projekcje filmowe, sporadycznie jakieś zajęcia sportowe. Kto w tym wszystkim uczestniczy? Bardzo nieliczni, bo kogo niecałe atrakcje, które ma się w domu. Nawet zepsuty telewizor można sobie zrekomensować wizytą u sąsiada, a więc obejść się bez wyskakiwania z mekkańskich kapsi. Komu więc potrzebne są placówki k-o. w lecie? O paradyksie — setkom osób, zarówno tym najmłodszym jak i seniorom. A tu jak na złość tradycja stała się sprawnie pozostawiając w próżni. Ktoś przyjdzie na dyżur, snuje się po pustym klubie, w końcu włączy telewizor, odsiedzi swoje i tak jeden dzień działalności z głowy.

W każdej dzielnicy, co najmniej kilka placówek odlicza się w dziedzinie pracujących tzn. czynnych. I tak otwarta będzie „Lutnia”, ZDK im. Dzierżyńskiego Klub Osiedle Młodych przy ul. Dąbrowskiego 91/93, niemal wszystkie zakładowe placówki na Bałutach, także tamtejsze domy kultury. Pracować będą kluby „Lodexu” przy ul. Wólczyńskiej 213/215, nie opodal klub „Klimacki”, klub Zakładów Przemysłu Piekarniczego, ZDK im. Obrońców Pokoju, Marchlewskiego i sporo innych. W osmiu placówkach działają będą wypożyczalnie sprzętu turystyczno-rozrywkowego (co do tego jaki sprzęt uznawany jest za rozrywkowy zdania są podzielone).

Wszędzie zmniejszona obsada, bo przecież lipiec i sierpień to jedyna okazja na wysłanie pracowników k-o. na urlop, albo oddelegowanie do pracy w domach czasowych. We wrześniu zaczyna się normalny sezon. Na letnie miesiące zostaje więc działalność według schematu cywilnego na wstępie. Czy więc potrzebne są domy kultury w lecie? Z takim programem i możliwościami kadrowo-organizacyjnymi? Chyba nie.

To co byłoby niezbędne, to działalność rekreacyjno-turystyczna: zajęcia na boiskach, stadionach, basenach. Ale kto ma to przygotować, skoro z 8-osobowej kadry domu kultury połowa musi iść na urlop w lipcu, aby druga poszła w sierpniu. Gdzie więc szukać pomocy w przygotowaniu imprezy, jeśli nawet stanowi ona tylko o-

zdobę telewizyjnej działalności klubu. Wiele placówek ma do pokonania przeszłość jeszcze inne. Po prostu nie ma w pobliżu swego lokum ani boisk, ani parków. Ale bywa też, że jeśli nawet je mają (tak jak „Ariadna”) to akurat nic z tego nie wynika. Może zatem już w czasie sezonu jesienno-zimowego pomyśleć o wakacjach, może zamiast inwestować w jeszcze jedną gitarę, czy wzmacniacz zastosować się o zagospodarowanie terenu. Placówki zakładowe będą miały i na to kontrę. Wielokrotnie już słyszałam od ich kierowników, że muszą podporządkować się temu czego chce zakład, że załoga nie zaakceptuje, że zwierzchnicy mają inną koncepcję itd. itp. Finał takiego myślenia przynosi niechęć zagospodarowane sale posiedzeń i na szczęście, bogaty ruch amatorski, bez którego zakładowe uroczystości skazane byłyby na artystyczną oprawę w wydaniu zawodowców.

Spójrzmy jednak trochę bardziej z bliska na dwa (z dwu) dzielnicowych domów kultury czynnych całe lato. Jeden mieści się przy ul. Limanowskiego 166. W ruchliwym punkcie bez zaplecza rekreacyjno-wypoczynkowego trudno o imprezy najpopularniejsze — na wolnym powietrzu. Pozostaje więc telewizja i prasa. Do tego dochodzi jeszcze pomoc przy organizowaniu rozrywki dla dzieci z półkolonii, jeden czy dwa bloki programowe w Arturówku. To niewiele ale i tak 4-osobowy zespół pracujących będzie miał co robić. Współpraca z klubami sportowymi? To jest to, co

jak mi powiedziano, warto by mieć zapewnione.

Jeśli pytamy kto ma organizować w k-o. życie kulturalne zapytajmy także za co. Otóż, żadnych dodatkowych funduszy na letnie atrakcje nie ma. Skromne finanse z trudem starczą na tzw. działalność merytoryczną w sezonie, kiedy wie się na pewno dla kogo i na co wydać pieniądze. Letnie inwestycje są dość ryzykowne. Adresat imprezy mniej znany. Przydałaby się więc recepta na to: jak działać bez otwierania kiesy, a jeszcze choć trochę zarobić przyjmując zlecenia zakładów pracy, organizując dla nich imprezy.

Wielawiony świetną pracą Dzielnicowy Dom Kultury przy ul. 1 Maja 87 ma nie mniej kłopotów. 3 lipca robią imprezę na basenie „Fala”, 8 — w planie nauka piosenki, 10 — dyskoteka (czysty zysk), 21 — projekcja filmowa.

— Staramy się myśleć o młodzieży i dorosłych — mówi dyrektorka — mieć coś dla każdego. Oczywiście w miarę sił i środków.

Ale co będzie się działo między 3 a 8 lipca, między 8 a 21 itd? Odpowiedź niezmieniona: TV, prasa, biblioteka, kawiarenka.

Trudno powiedzieć, że nie podjęto starań aby wakacje miały swoje oparcie w czynnych placówkach k-o. Tylko trudno się wyżyć refleksji: dlaczego o zagospodarowaniu wolnego czasu mają myśleć poszczególne drobne kluby, czy nawet domy kultury. Może warto pomyśleć o jakichś wakacyjnych centrach, może należałoby wyznaczyć takie w każdej dzielnicy i wtedy zadbać o zapewnienie im kadry, programu i sprzętu. (Zapewnić np. w porozumieniu z zakładami produkcyjnymi, autokar). A w wakacyjnych planach liczyć się powinny przede wszystkim placówki położone w pobliżu terenów zielonych. Warto by także oddelegować do takiego centrum ludzi, którzy teraz nie mają co robić w macierzystym klubie czy świetlicy, a mogliby z pewnością przydać się w pracy merytorycznej i organizatorskiej. Chyba dostatecznie wiele mianionych wakacji potwierdziło, że rozdrabnianie się nie daje większych efektów, a organizowanie imprez dla nikogo żadnych satysfakcji. Gdyby pomyślano o tym wszystkim wcześniej, to już w czasie tzw. sezonu można by zadbać o skuteczne rozreklamowanie zamierzeń, przygotowanie plakatów z wakacyjnymi propozycjami. Warto aby Łódzki Dom Kultury koordynator działalności placówek k-o — wziął to pod uwagę. Czekanie do 25 czerwca na informację o tym, co domy kultury, kluby i świetlice robią będą w wakacje, to ani koordynacja ani nawet bank informacji.

RENATA GRZELAK

Wystawa tkanin w Klubie Dziennikarza

W Łódzkiej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (podobnie zresztą jak i we wielu innych wyższych uczelniach w Polsce) studium również obok krajoznawstwa. A że studia ich dają piękne i owocne efekty, o tym świadczy np. otwarta ostatnio w Klubie Dziennikarza wystawa tkanin. Obok Polki (Ewy Łatkowskiej-Zychskiej) eksponują tu bowiem swoje prace dwie Bułgarki, absolwentki łódzkiej PWSSP — Lidia Cankowa oraz Bożana Christowa.

Trzy nawiązka, trzy indywidualności, trzy różne sposoby artystycznego wypowiedziania się. Lidia Cankowa wystawia stylizowane ubrania, które jednak nie pełnią funkcji użytkowej, ale stanowią artystyczną wypowiedź autorki. Jej dziełem są również nowoczesne potraktowane „Gniazda” z szaluzi, oraz gobeliny („Wakacje”, „Prezentacja K”) nawiązujące do bardziej już tradycyjnych form tkackich.

Bożana Christowa uprawiała i uprawia przede wszystkim malarstwo. Zaprezentowała tu teraz przez nie prace stanowiące pierwszą próbę przeniesienia doświadczeń malarskich właśnie na tkaninę i wydobycia z tego materiału nowych efektów: próba udana. Ewa Łatkowska-Zychska przedstawia prace, które zrodziły się z obserwacji natury. Swoje wrażenia i spostrzeżenia przenosi artystka na tkaniny — i to w formie bardzo interesującej.

Zwracając zwłaszcza uwagę na efektywne dekoracyjne „Drzewa” utrzymywane w tonacji białoczarnej, oraz zielono-szara „Jaka” zrealizowana według reguł klasycznej tkaniny, poszerzonej o własne doświadczenia tej talentowanej artystki.

Wystawa powyższa — godna uwagi — jest pierwszą ekspozycją tkaniny, zorganizowaną w Klubie Dziennikarza w Łodzi.

M. J.

Wyboiste drogi wynalazców

W dziejach postępu technicznego różnymi sposobami dochodziło do wynalazków. Czasami przypadek decydował nawet o wielkich odkryciach naukowych, że wspomnę Archimedes w kąpieli, Newtona pod jabłonią, albo Watt, obserwującego kociołek z wrzącą wodą. W innych wypadkach — szereg drobniejszych odkryć i usprawnień składało się na jeden wielki wynalazek. Tak było w przypadku Bella i telefonu. Zdarza się wreszcie, że zwykłe lenistwo staje się motorem postępu. Tak było z chłopcem o nazwisku Humphrey Potter. Pracował on przy prymitywnej maszynie parowej, wykonywał zaś nudną czynność przesuwania dźwigni to w lewo, to w prawo, po to, by para popychała tłok raz w jedną stronę, raz w drugą. Chłopiec, widząc, że ruchy dźwigni i innych części maszyny są synchronizowane, przywiązał dźwignię sznurkiem do koła i ono przejęło na siebie funkcję jego ręki. Koszt wprowadzenia tego ulepszenia równa się wartości kawałka sznurka.

Oczywiście również i w przeszłości zdarzały się wynalazki kosztowne, ale nakładem na naukę i technikę rosła z upływem czasu, a stawała się coraz bardziej skomplikowana pod tym także względem, że dziś jedno ulepszenie absorbuje ludzi rozlicznych specjalności, a także rozliczne instytucje. Zrealizowanie więc wynalazku, czy choćby ulepszenia, albo pomysłu racjonalizatorskiego wymaga sprawnego systemu organizacyjnego, a pod tym względem, należałoby u nas to i owo ulepszyć.

Po zapoznaniu się z perypetiami, jakie przechodziły w Polsce wynalazcy i racjonalizatorzy, łatwo doświadczyć pesymistycznego wniosku, że sama idea wynalazku — to jeszcze nie wszystko. Wynalazca musi zrobić prototyp. Ponieważ w prototypie znajduje się jakiś element nowy, wynalazca — zwykłe człowiek o tzw. złotych rękach — robi to sam. Jeśli spiera się trudności nie do przebycia, ko-

łać do zaprzyjaźnionych instytucji. Jeśli ich nie znajdzie, powierza wykonanie części mechanicznej prywatnemu, za własne pieniądze. Można z powyższego wysnuć następującą receptę na wynalazek. Bierz się: pomysł, własne oszczędności, relanium i pana Kazia z warsztatu mechanicznego i komponując te składniki tworzy się prototyp. Wdrożenie — to zagadnienie odrębne. Trwa długo. Czasami dochodzi do pomyslnego finału.

By nie być gołosłownym, posłużę się przykładem.

Dolnośląska Fabryka Krosien w Dzierżoniowie jest jedynym zakładem produkującym maszyny zwane plecionkarkami.

Przed czterema laty jeden z inżynierów fabryki dowiedział się z literatury fachowej, że gdzieś na zachodzie plecionkarki pracują z szybkością 350 obrotów na minutę, podczas gdy my osiagamy za ledwie 300. Jako lokalny patriota i świadek — jak to ładnie określamy — oficer przemysłu, postanowił zbadać nasze rodzime możliwości podniesienia parametrów maszyny. Spowodował więc, że fabryka zwróciła się do Instytutu Maszyn i Urządzeń Włókienniczych Politechniki Łódzkiej z propozycją opracowania nowej wersji plecionkarki.

Instytut przyjął propozycję, powstał zespół i rozpoczęto prace. Pracownicy Instytutu stanęli na wysokości zadania, zmienili konstrukcję maszyny i osiągnęli szybkość 400 obr. na minutę, czyli o

50 więcej niż owe zagraniczne i teraz dopiero pojawił się kłopot, bowiem w Dzierżoniowie, podobnie jak w wielu innych zakładach brak jest rezerwy na usługi dla postępu technicznego. Poza tym — oprócz wspomnianego inżyniera nikt nie wierzył, że skonstruowanie tak szybkiej maszyny jest możliwe, w związku z czym wstępne prace zmierzające do skonstruowania prototypu zrobiono byle jak.

I zaczęły się trwać do dziś korowody. Z dawnego zespołu konstruktorów zostały dwie osoby, wytrzymało pomimo niepowodzeń natury organizacyjnej kontynuujące prace nad plecionkarką. Są to dr inż. Roman Hoffman i mgr inż. Włodzimierz Wesolowski.

Takich plecionkarek, takich entuzjastów i takich zakładów, które chciałyby

a boja się, jest w Polsce więcej. Sprawa często kończy się kupnem licencji, choć potencjał wiedzy polskich konstruktorów nie zostaje wykorzystany. W jaki sposób działała entuzjacja i jak została przez niedowład organizacyjny zakładu i jego jednostek nadrzędnych wyhamowana, tego przykładem jest właśnie sprawa opisywanej tu maszyny. (Nawiasem mówiąc, określenie: „entuzjacja” użyto tu niewłaściwie: są to po prostu ludzie uczciwie wykonujący swój zawód).

Gdyby strona organizacyjna wdrażania wynalazków stała u nas na odpowiednim poziomie, już można by przechodzić na produkcję nowych maszyn, lepszych niż zagraniczne. Tym bardziej że konstruktorzy wprowadzili szereg dalszych ulepszeń, w wyniku których doszli do szybkości 800 obrotów na minutę, nie uważając tego za szczyt osiągnięć. Wreszcie kupując prywatnie sprężynki, prosząc

o pomoc najprzeróżniejsze warsztaty i pracownie, wykonywali 15 sztuk nowych wrzecion, skutkiem czego powstał prototyp maszyny, o jakiej się nikomu w Dzierżoniowie nie śniło.

Miał ją badać Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Maszyn Włókienniczych. Ale dotąd nie zbadał. Bo jego zdaniem ktoś powinien jeszcze skonstruować przrząd do nawijania cewek. Nie bardzo wiadomo, kto. W każdym razie sytuacja jest taka, jak gdyby temu, co skonstruował samochód zabrakowało wynalazek, bo nie wymyślił popielniczki do samochodu.

O cierpieniach wynalazców pisano wiele. Niech by sobie cierpieli. Gdyby nie to, że ich cierpienia wiąza się z poważnymi stratami w dziedzinie gospodarki

narodowej a także — co jest na pewno nie mniej ważne — ze stratami w sferze ludzkiego entuzjazmu. Owszem, zdarza się, że jakiś instytut politechniczny współpracuje blisko z zakładem przemysłowym i korzysta z jego urządzeń. Ale są to często osobiste uprzejmości a nie zasada.

Realizuje się w Łodzi system środowiskowych laboratoriów badawczych. Chyba przyszedł też czas wprowadzenia w skalę środowiska udziału dla wynalazców, polegających na stworzeniu im dostępu do warsztatów, surowców i półproduktów, by im ułatwić przebieg trudnej drogi do wynalazku. Szkoda tylko, że wynalazcy niechętnie mówią o swoich kłopotach. By nie zrazić nieruchawych zleceniodawców.

JERZY URBANKIEWICZ

800 O B R O T Ó W

FRANCIS CLIFFORD ZEGNAJ GROSVENOR SQUARE

PRZEKŁAD: IRENA DOLEŻAL NOWICKA

3.30

Ryszard Ireland patrzył ze zdumieniem, jak gałka w drzwiach bardzo powoli się obracała to w jedną stronę, to w drugą stronę, leżał na boku i obserwował to jak zahipnotyzowany. Choć sufitowe światło było mocno przyćmione, nie mógł się mylić, leżał zresztą na wprost drzwi.

Z początku myślał, że mu się zdaje, że może nawet śni. Ale nie. Przypadkiem akurat się obudził. Ktoś obracał białą metalową gałkę z denerwującą ostrożnością, Ireland słyszał nawet jakby cichy chrobot.

Lodowaty pot wystąpił mu na czoło. Zatrząsk był otwarty, widział to, a klucz tkwił w zamku.

Mijały sekundy. Wreszcie chrobot się skończył i gałka zniechętnie wróciła do granic ostrożności Ireland wstrzymał oddech, chaotycznie rozważał co robić — czy zawołać, chwycić za telefon, podbiec do drzwi i sprawdzić, kto się za nimi znajduje. Ale w rezultacie nic nie zrobił — w każdym razie jeszcze nie wtedy. Jakiegokolwiek działania przekraczało jego możliwości. Nie mógł się zmusić do najmniejszego ruchu. Leżał nasłuchując, wpatrzony w drzwi, sparaliżowany strachem.

Nieskończenie powoli minęło parę minut, ciszę przerywał teraz tylko spokojny oddech Gabrieli. Powoli sięgnął do wyłącznika, pokój pogrążył się w ciemnościach i nareszcie przestał mieć uczucie, że ktoś go obserwuje. Ireland zrobił to kosztem olbrzymiego wysiłku.

Gabriela poruszyła się i spytała niewyraźnie:

— Co się stało?

— Nie, nic... nic.

Pewno nawet nie usłyszała jego odpowiedzi. Ireland chwilę czekał, potem wstał ostrożnie z łóżka i na palcach podszedł do drzwi, młdło go; wstrzymawszy oddech nasłuchiwał, lecz słyszał tylko walenie własnego serca. Kto o tej porze nocy mógł myszkować pod drzwiami hotelowymi? Jedno wiedział

na pewno, nie otworzy drzwi, żeby sprawdzić. I nie wezwie nocnego portiera. Zresztą z pewnością byłby portier na obchodzie, w takim razie zrobiłby z igły widły.

Jego prawe ucho znajdowało się tuż koło drzwi. Poszedł sobie, pomyślał. Ktokolwiek to był, poszedł już sobie. Przyzwyczajony się do ciemności widział wyraźnie kłamek — była nieruchoma. Jeszcze chwilę odczekał na miękkich nogach, wreszcie się wyprostował i bezszelestnie wrócił do łóżka. Kiedy położył się koło rozgrzanej snem dziewczyny, przekonał się, że cały drży. Trwało to przez dłuższą chwilę i dzierżował Bogu, że ona śpi i nie widzi, w jakim stanie się znajduje.

3.41

Nie był to widok wart oglądania.

Shirley Bassey śpiewała swoim charakterystycznym sfilumionym głosem gdzieś w Europie.

„nie można z tobą żyć,
Lecz wiem, że bez ciebie żyć nie mogę.
I cokolwiek bys uczynił,
Ja nigdy, przenigdy...”

Renata Lander gwałtownie wyłączyła radio nagle uświadamiając sobie słowa, zupełnie, jakby ktoś dotknął otwartej rany. Płła trzęcia filiżankę kawy, a sześć niedopałków zgniecionych nieporządnie leżało w popielniczce obok. Właściwie była śmiertelnie zmęczona, a jednak nadal nie mogła odzyskać spokoju, to wracając myślą do tego, co się zdarzyło, to wybiegając w przyszłość, szarpana dziesiątkami wątpliwości, zadając sobie dziesiątki pytań.

A jego fotografia na bibliotece wyglądała, jakby ją dopiero co wstawili w ramki. Ale on się zmienił ostatnio. Ona też. Oczywiście każdy człowiek się zmienia, wszyscy i wszystko, w środku i na zewnątrz. Piętnaście lat to smaczak czasu a zmienność jest jedynym pewnikiem w życiu. Pił teraz więcej, zwiniejsza od Anki. Stał się malomówny, przynajmniej do niej mniej się odzywał. I potrafił wpaść w taką wściekłość, że umierała ze strachu. Jak dziś w nocy... i jak wczoraj. Wszystkie się teraz zmieniło. Zawsze łatwo oboje wybuchali gniewem, nawet na początku, ale teraz potem śmiali się z tego.

Zapaliła następnego papierosa, pogrążona we wspomnieniach, nasłuchując jednak czujnie odgłosu jego klucza w zamku. Pragnąc tego z całego serca.

Miłość fizyczna przestała odgrywać rolę. Dawno się o tej smutnej prawdzie przekonała — jeszcze przed Anką, jeszcze przedtem, nim Catherine Vanson wszystko zepsuła. Nadal potrafił być czuły i troskliwy, potrafił dawać tego dowody, jak zazwyczaj, ale zbyt często w ciągu ostatnich kilku miesięcy rozdzielała ich jakaś bariera, za którą on krył się, i albo pił, albo wściekał się.

— 16 —

Dziś o Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 28 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Po jednej piosence. 9.20 Zespoły ludowe. 9.45 „Niezapomniane stronie” — „Pamiętniki” J. Ch. Paska. 9.55 Refleksy. 10.00 Lato z radiem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Białystok na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Gra zespołu M. Komara. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Kalendarz wydawniczy. 13.35 „Szamotulskie wesele” cz. 1. 14.00 Tańce z różnych epok. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Wakacje z muzyką. 15.00 Wiad. 15.05 List z Sileski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Gra zespołu „Mainstream”. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U. przyjaźni. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z płyty Tony’ego Orlando. 16.55 Huta Katowice — ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenek. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przebieg non stop. 19.20 Dziennik. 19.15 Orkiestra PR i TV. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Aktorzy i piosenka. 21.40 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Na organach gra Wiktor Kolanowski. 22.30 Proponujemy zapraszamy. 22.45 Wskazywaliśmy nie stop. 23.00 Wiad. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Muzyka na estradach świata. „Wieczór Schubertowski”

PROGRAM II

7.30 Wiad. 7.35 Audycja publicystyczna. 7.45 Bukiet muzyczny. 8.30 Wiad. 8.35 My 76. 8.45 Muzyka spod strzechy. 8.55 Informacje o programach PR i TV. 9.00 Utwory kompozytorów „Grupy Sześciu”. 9.40 Tu radio — Moskwa. 10.00 „Hrabia Julian i król Roderik” — fragm. 10.20 Leonid Kogan i Elżbieta Gilels grają sonaty na dwójce skrzypiec. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 Franz Xaver Scharwenka: I Koncert fortepianowy. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowocześnie. 11.45 Od Tatr do Baltyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. (Ł). 12.45 Uwertury inspirowane. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru PR i TV. 14.10 Wiecej, lepiej, taniej. 14.25 Charles Ives — pieśni na sopran. 15.00 Radioferie. 16.00 Hiszpańskie canto flamenco. 16.10 ABC żywienia. 16.20 „Rodzinny tor przeszłości”. 16.30 Miodzio z operetki. 16.40 „Krajobraz mej ziemi” — rep. (Ł). 17.00 Słowoję chóry amatorskie. 17.20 „Fotografia rodzinna na tie morza”. 17.40 Słowacka Ork. Kameralna. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echo dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 „Moniuszko łatwy i trudny”. 19.30 Transmisja z Filharmonii Narodowej. 20.20 Notatnik kulturalny. 20.40 D. c. koncertu. 21.50 Dziennik. 22.05 Wiad. sportowe. 22.10 Teatr PR. „Zapach cygara” — słuch. 22.35 Cathy Berberian w utworach L. Berio. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

6.00 Wiad. 6.05 Muzyczna zegarynka. 6.30 Zwykle sprawy. 6.45 Muzyczna zegarynka. 7.00 Ekspressem przez świat. 7.05 Muzyczna zegarynka. 7.30 Zawsze w poniedziałek. 7.40 Muzyczna zegarynka. 8.00 Ekspressem

sem przez świat. 8.05 Kiermasz płyt. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Najdłuższe pożegnanie” — odc. 9.10 Ładny dziś mamy dzień. 9.30 Nasz rok 76. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 Życie rodzinne. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Zazwyczaj. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Próba ognia i wody” — odc. 14.00 Lato w filmach. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Z nowych nagrań zespołu Laboratorium. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenkę. 16.20 Gitarowe sol. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Ludzie sztuki. 18.00 Muzykabrak. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Nie trzeba słów — wokaliza. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dwukolumnowym. 19.50 „Najdłuższe pożegnanie” — odc. 20.00 Gianni Morandi na festiwalu „Złoty Orfeusz”. 20.15 Na podwórku polityki. 20.25 Biełzy odobliwa. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Skądś. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Interpretacje poezji.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. (Ł). 12.45 Głębia płyt. 13.00 Z radiowej fonoteki. 13.50 Przed startem na wyższe uczelnie. 14.10 Wakacje na własny rachunek. 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jezioranach”. 14.55 „Wiedrołka do mojej łaki” — 15.15 „Wspomnienia o Stefanie Żeromskim” — fragm. 15.30 Teatr PR. „Potop” — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Koncert. 16.40 „Krajobraz mej ziemi” — rep. (Ł). 17.00 Aktualności dnia (Ł). 17.05 Piosenka o słońcu (Ł). 17.20 „Różne tony Polymyjni”. — mag. spraw muzycznych (Ł). 17.50 Melodie krajów dalekich (Ł). 18.25 Lekcja jęz. niem. 18.40 Przegląd audycji oświatowych. 19.00 Obywatelska samorządność. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Płyty, o których się mówi — „Agharta” Milesa Davisa (stereo). 20.20 Robert Schumann — „Raj i Perli” — op. 50 — oratorium. 22.15 Krajobrazy historyczne. 22.35 Barwy saksofonu.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.40 Kurs przygotowawczy — Matematyka — Wykład końcowy oraz Fizyka — zadania egzaminacyjne. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Kino Zwierzynka. 17.25 Komentarze, Opinie, Poloniki. 17.45 „Ostatnia rozgrywka” — odc. 8 filmu ser. prod. bułg. 18.50 Film przyrodniczy. 19.20 Pięgusek. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Oskar Wilde „Mała ideałna”. 21.30 Dziennik. 22.05 Wieczorne kino letnie.

PROGRAM II

16.50 Program dnia. 16.55 „Czarne chmury” — odc. 3 filmu ser. prod. pol. 17.45 „Domy z ziemi” — film TV węg. 18.05 Zachód blisko — za bramą. 18.35 „Szkło w architekturze” — film. 19.00 Studio PI (Ł). 19.10 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Raport z Angolii. 21.00 Jazz Jam-boree-75. 21.25 24 godziny. 21.35 Jeden za trzy. 22.05 Melodie bratnich armii.

PROGRAM III

6.00 Wiad. 6.05 Muzyczna zegarynka. 6.30 Zwykle sprawy. 6.45 Muzyczna zegarynka. 7.00 Ekspressem przez świat. 7.05 Muzyczna zegarynka. 7.30 Zawsze w poniedziałek. 7.40 Muzyczna zegarynka. 8.00 Ekspressem

ZAPISY

ZASADNICZA SZKOŁA
WŁOKIENNICZA
DLA PRACUJĄCYCH

przy Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Łodzi,
ul. Drewnowska 88,
OGŁASZA ZAPISY

- uczniów na rok szkolny 1976 — 1977
z terenu Łodzi i okolic podlódzkich
na następujące kierunki:
- PRZEDZALNICZTWO BAWELNY — dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat,
 - TKACTWO BAWELNY — dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat,
 - DZIEWIARSTWO — dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat,
 - WYKOŃCZALNICZTWO — chłopcy w wieku 16 lat.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej. Absolwenci ZSW mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Włókienniczym dla Pracujących działającym w tym samym budynku szkolnym. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, ul. Drewnowska 88, telefon 789-07.

2347-k

PUSTAKI „Alfa” całe i połowiki wykonuje zakład w Nowosolnej, ul. Ziemska 2. 12284 k

NAPRAWA telewizorów 52-07-85, po 15. Głowiński 10916 k

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki 10-14 11385 k

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” 81-707 Poznań. Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 2227 k

CYKLINOWANIE całkowite bezpyłowe nowoczesną maszyną, lakierowanie metalu, kietów. Tel. 468-15, Kmieć lub 306-16 13289 k

CYKLINOWANIE maszyno we parkietów, lakierowanie. Tel. 356-11, godz. 10-12, 17-19, Śniady

DLA samotnych — oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA” 90-434 Łódź. Piotrkowska 133 11264 k

ODSTĄPIE letnisko w Arturówku od 1.VII, na trzy miesiące, ul. Jastrzebia 21 A, Zdzisław Racki 13089 g

LETNISKA w okolicy Łodzi na miesiąc kłepć poszukuje. Dobre warunki mieszkaniowe. Tel. 606-94 kietów. Tel. 468-15, Kmieć lub 306-16 13289 k

UNIEWAŻNIA się zaginiona na wieczność trzech: „Wojevodski Związek Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chlopska” Zakład Obrót i Przetwórstwa Artystycznego Rolniny, Poznań, ul. Mostowa 10 — 13” — oraz kwity klasyfikacyjne od nr 130757 — 130900 13253 g

ZGNAŁ pies — maltańczyk biały. Za odpowiedź nie — nagroda. Łódź: Lutomska 125, m. 42, Jadwiga Juan 13238 g

TELEWIZORY naprawia Bednarek, tel. 830-92 10970 g

POTRZEBNY czeladnik — krawiecki, Tel. 326-94 13388 g

UWAGA, UROLÓWICZKI!
PRZECHOWALNIA
I LECZNICA ROŚLIN
ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
OGRODNICZEGO
ul. SMUGOWA 21
(obok Dworca Północnego PKS)
tel. 762-28
przyjmuje na przechowanie
bądź leczenie
wszystkie rośliny doniczkowe.

Na życzenie klientów zapewniamy przywóz i odwóz roślin. Przechowalnia — Lecznica czynna jest w dni powszednie z wyjątkiem sobót, w godzinach 8-17.30. 2364-k

SPÓŁDZIELNIA
LEKARZY
SPECJALISTÓW
„ZDROWIE”

uprzejmie zawiadamia, że gabinety lekarskie z wyburzonej Lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 139 zostały przeniesione do NOWEJ LECZNICY przy

AL. KOŚCIUSZKI 67
(róg Zamenhofs)
telefony 629-50 i 664-87

Lekarze, wybitni specjaliści, przyjmują codziennie w zakresie:

- ◇ chirurgii
- ◇ neurologii i psychiatrii
- ◇ ginekologii i cytologii
- ◇ stomatologii
- ◇ naprawy i wykonania protez

Lekarska Pomoc Domowa
czynna w godz. 7-22
telefon 666-55

1834-k

21 SKIEROWAŃ
DO JASTARNI

na wczasy rodzinne w kwaterach

- 2 pokoje 5-osobowe,
- 2 pokoje 4-osobowe,
- 1 pokój 3-osobowy,

w okresie od 2 do 15 września bież. roku

o d p r z e d a

SPÓŁDZIELNIA PRACY
CHEMIKÓW
„ARGON”

Łódź, ul. Wysoka 22,
tel. 295-68, 275-07.

Koszt jednego skierowania wynosi 1878 zł. Chętnych prosimy o zgłaszanie się pod w.w. adres.

2372-k

Kupno
Sprzedano

BONY kupie natychmiast.
Tel. 81-17-03 12893 k

KUPIE rejentalnie zalesioną działkę do 2000 m nad rzeką lub w pobliżu, do 80 km od Łodzi. Oferty „13035” Prasa. Piotrkowska 96

SPRZEDAM domek jednorodzinny, w rozliczeniu M-3 w blokach. Tel. 397-76 od godz. 10-18

OKAZYJNIE sprzedam dom 16-izbowy na trasie wylotowej. 1330 placu. Wolne 2 pokoje z kuchnią. Obiekt nadaje się na branżę: handlowo-usługową, gastronomiczną. Oferty „13032” Prasa. Piotrkowska 96

SPRZEDAM domek jednorodzinny. W rozliczeniu mieszkanie M-3 lub M-4. Tel. 747-78, godz. 16-18

KOTY sąwskie sprzedam. Sklep Zoologiczny. Gdańska 33. Posiadamy duży wybór sprzętu wetkarskiego 13139 k

AKORDEON „Weltmeister — Stella” 80 basów, nowy sprzedam. Oferty „12771” Prasa. Piotrkowska 96

DOBERMANA 7-miesięcznego z rodowodem (suka czarna) sprzedam. Łódź, ul. Mokra 35, m. 21, godz. 14-19 12785 g

SPRZEDAM lapki karakulowe czarne, francuskie (skórki 3 kg) oraz białe, ładny duży czarny. Oferty „12844” Prasa. Piotrkowska 96

Pojazdy

KUPIE nową „Skodę” — Oferty „13222” Prasa. Piotrkowska 96

„VEROLEX-350” stan bardzo dobry — sprzedam. Łódź, Dąbrowskiego 101-90 12987 k

SPRZEDAM „Volkswagena 1600 TL” stan dobry. Tankma 6, m. 40, 14-17 12804 k

SKŁADANA przyczepa campingowa „Tramp” — sprzedam. Ul. Altanowa 13 12799 g

KUPIE pilnie nową „Skodę” lub „Flata 125 p”. Sprzedam „Zaporożka”. Odbiór natychmiast. Oferty „12805” Prasa. Piotrkowska 96

SPRZEDAM silnik skrzynię biegów, części zamienne do „Wartburga”, Henryk Tokarski, Redyń Nowy 9, 97-140 Koluski 12835 k

SPRZEDAM „Żuka” skrzynię nowego rok 1974, Andziński, Konstancynów, ul. Józefów 17 13008 g

SPRZEDAM przyczepę campingową „Tramp” typ nowszy. 637-90, po 16 12838 g

PRZYZEPĘ campingową sprzedam. Tel. Leżyca 458 wewn. 247 11934 g

SPRZEDAM nowe lewary przednie i tylne oraz lewy tylny błotnik do „Flata 125 p”. Tel. 617-32 13168 g

Lokale

M-4 (Osiedle Pojezińska) plus pokój z kuchnią (stare budownictwo) zamienie na 3 pokoje w blokach (spółdzielcze). Tel. 204-87, w godz. 8-16

MLODE bezdzietne małżeństwo poszukuje M-2 na okres 1-2 lat. Tel. 51-17-34 po 16 12517 k

PRZETARG

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „CZYSTOŚĆ” w Łodzi, ul. Urzędnicza 36

ogłasza przetarg na wykonanie:

1. 30 szt. drabin nasadkowych 2-częściowych dla czyszcicieli okien wystawowych.
2. 10 szt. drabin mechanicznych typu „Polskiego” długości 10 metrów.

Prototypy drabin znajdują się w Dziale Czystości Szyn w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 22, gdzie również można uzyskać szczegółowe dane dotyczące wykonania drabin, osobście lub telefonicznie, tel. 244-54, 231-60.

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Urzędniczej 36 — budynek biurowy. I pietro, pokój nr 16 do dnia 12 lipca. Otwarcie ofert nastąpi dnia 14.VII.1976 o godzinie 10 w budynku Spółdzielni, ul. Urzędnicza 36. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy oraz osoby prywatne posiadające zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa rzemieślniczego. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn. Termin wykonania zlecenia do dnia 30 września 1976 r. 1674-K

LICYTACJA

KKm. 4/75. Komornik Sadu Rejonowego w Łodzi rew. X Cz. Burchard, mający kancelarię w Łodzi ul. Próchnika 7 na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1976 r. o godz. 8.30 w Sądzie Rejonowym w Łodzi, Wydz. IV Cyw. ul. Nowotki 21 sala nr II odbędzie się druga licytacja nieruchomości stanowiącej współwłasność Heleny Mielczarek i Bolesława Śliskowskiego, położonej w Łodzi, ul. Szczawnicka 19, oszacowanej na kwotę 699.952 zł. Cena wywoławcza wynosi 466.634 zł. Rekojmia, jaką licytant obowiązany jest złożyć wynosi 46.663 zł. Dalsze szczegóły o nieruchomości w aktach egzekucyjnych. 1657-k

Kiedy i kto walczy w Montrealu

W 21 dyscyplinach sportowych zawodnicy z ponad 130 krajów będą mieli do podziatu 560 medali. Medali jest o 36 mniej niż w Monachium ze względu na skrócenie programu igrzysk kulturalno-sportowych (jak np. w pływaniu, kajakarstwie górskim, tan-demem w kolarstwie itp.).

Podajemy kalendarzyk niektórych dyscyplin sportowych. Jednocześnie zapoznajemy naszych Czytelników z przepisami, które obowiązują w czasie olimpiady.

ROKSI

Czas trwania: 18-20 lipca.
Miejsce: Maurice Richard Arena (el.), Hala Forum (finały). Każdy kraj ma prawo wystawić po jednym zawodniku w każdej wadze.

KOLARSTWO

Czas trwania: 18 lipca, 20-24 lipca (tor), 26 lipca. Miejsce: Wielodrom w Parku Olimpijskim, góra Mont Royal oraz szosa Trans-Canada Highway.
Medale: 6 złotych, 6 srebrnych, 6 brązowych.
W programie olimpijskim znajdują się aktualnie 2 wyścigi na szosie oraz 4 na torze. Skrócony został wyścig tandemem. Odbędzie się następująca konkurencja:
Szosa: wyścig drużynowy na 100 km (4 zawodników z jednego kraju), wyścig indywidualny (4 zawodników).
Tor: 1000 m na czas ze startu zatrzymanego (1 zawodnik); 200 m sprint (1 zawodnik); 400 m wyścig indywidualny na dochodzenie (1 zawodnik); 4000 m wyścig drużynowy na dochodzenie (4 zawodników).

KOSZYKÓWKA

Czas trwania: 18-24 lipca eliminacje, 25-27 lipca finały.
Miejsce: Etienne Desmarthe Centre, hala Forum.
Medale: 1 złoty, 1 srebrny, 1 brązowy.

W igrzyskach Olimpijskich w Montrealu zadebiutują koszykarze. W finałowych zmaganiach wystartuje 12 męskich zespołów (po 12 graczy w każdej drużynie) oraz 6 kobiecych (po 12 zawodniczek w każdej drużynie). Zespoły męskie rozgrywać będą mecze eliminacyjne w dwóch grupach. Zwycięzca grupy A spotka się z drugą drużyną grupy B, a zwycięzca grupy B z drugą drużyną grupy A. Zwycięskie zespoły walczyć o medal złoty i srebrny, a pokonane o brązowy. Kobiety natomiast rozgrywać spotkania systemem każdy z każdym.

LEKKOATLETYKA

Czas trwania: 23-31 lipca.
Miejsce: Stadion Olimpijski.
Medale: 37 złotych, 37 srebrnych, 37 brązowych.

Każdy kraj może wystawić do jednej konkurencji indywidualnej co najwyżej trzech zawodników, pod warunkiem, że wszyscy uzyskali minimum wyznaczone przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną (IAAF). Bez wypełnienia normy może startować w danej konkurencji tylko jeden zawodnik. W biegach sztafetowych każde państwo może być reprezentowane tylko przez jeden zespół.

PIŁKA NOŻNA

Czas trwania: 18-31 lipca.
Miejsce: stadiony w Toronto, Ottawie, Sherbrooke, Quebec, Montrealu.

Medale: 1 złoty i srebrny, 1 brązowy.
W finałowych rozgrywkach bierze udział 16 drużyn podzielonych na cztery grupy. 14 z tych drużyn to zespoły wyłonione we wcześniejszych eliminacjach, natomiast dwie pozostałe drużyny, to gospodarze igrzysk - Kanada oraz mistrz olimpijski z Monachium - reprezentacja Polski.

Rozgrywki w 4 grupach toczy się będą systemem każdy z każdym a po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy awansują do półfinałów. Zwycięzcy grup A i C oraz drugie zespoły z grup B i D tworzą jedną grupę, pozostałe 4 ekipy drugą. Zwycięzcy obydwu grup półfinałowych spotkają się w finale o złoty medal, a zespoły, które zajęły drugie miejsca - o medal brązowy. W każdej drużynie może wystąpić maksimum 17 graczy. Finał rozegrany zostanie na Stadionie Olimpijskim 31 lipca.

PIŁKA RĘCZNA

Czas trwania: 18-28 lipca.
Miejsce: Claude Robillard Centre, PEPS - Laval University w Quebec, Palais des Sports w Sherbrooke, hala Forum (finały).

Medale: 2 złote, 2 srebrne, 2 brązowe.
W rozgrywkach olimpijskich uczestniczy 12 zespołów męskich oraz 6 kobiecych. Dotychczas turniej piłki ręcznej rozgrywany był tylko dwa razy w historii igrzysk: w 1936 roku w Berlinie oraz w 1972 roku w Monachium. W Berlinie grały jednak zespoły na otwartym stadionie złożone z 11 zawodników, podczas gdy w Monachium odbywa się turniej „siódemek” w hali. W Montrealu po raz pierwszy wystąpi 6 najlepszych zespołów kobiecych, które rozegrają spotkanie systemem każdy z każdym. W każdym zespole może wystąpić maksimum 14 zawodników.

PODNOŚNIENIE CIĘŻARÓW

Czas trwania: 18-27 lipca.
Miejsce: St. Michel Arena.
Medale: 5 złotych, 5 srebrnych, 5 brązowych.

Każdy kraj może wystawić drużynę składającą się z maksimum 9 zawodników, przy pełnej dowolności w ilościowym obszarze poszczególnych kategorii. Medale są wręczane tylko w dwuboju olimpijskim.

SIATKÓWKA

Czas trwania: 19-27 lipca eliminacje, 28-30 lipca finały.
Miejsce: Paul Sauve Centrum, hala Forum.
Medale: 2 złote, 2 srebrne, 2 brązowe.

W porównaniu z Monachium zmniejszono ilość drużyn w turnieju mężczyzn 12 zespołów do 10 (po 12 zawodników każdy). W turnieju kobiet nadal wystąpi 8 zespołów. Zarówno zespoły mężczyzn jak i kobiet podzielone zostaną na dwie grupy rozgrywek eliminacyjnych, a później w półfinale zwycięzca grupy A spotka się z drugą drużyną grupy B, natomiast pierwszy zespół grupy B z drugą drużyną grupy A. Zwycięzcy spotkają się w walce o medal złoty i srebrny, natomiast pokonani o medal brązowy. Tak sam system obowiązuje w rozgrywkach zespołów kobiecych.

SZERMIERKA

Czas trwania: 20-29 lipca.
Miejsce: Stadion Zimowy Uniwersytetu.
Medale: 8 złotych, 8 srebrnych, 8 brązowych.

Konkurencje męskie: floret indywidualny i drużynowy, szpada indywidualna i drużynowa, szpada indywidualna i drużynowa. Konkurencje kobiece: floret indywidualny i drużynowy.

ZAPASY

Czas trwania: 20-24 lipca styl klasyczny, 27-31 lipca styl wolny.
Miejsce: Maisonneuve Sports Centre, Maurice Richard Arena.
Medale: 20 złotych, 20 srebrnych, 20 brązowych.
Do turnieju dopuszcza się po jednym zawodniku z każdego kraju w poszczególnych kategoriach wagowych. Wyeliminowanie zawodnika następuje po uzyskaniu 6 punktów ujemnych.

TOTO LOTEK

I losowanie:
3, 5, 19, 29, 37, 48
dod. 17

II losowanie:
6, 13, 18, 27, 34, 38

końcówka banderoli:
937017

„KUKULECZKA”
10, 19, 23, 25, 26, 27
dod. 24

końcówka banderoli:
235664

Po Mistrzostwach Polski zgrupowanie w Spale

Wczoraj zakończone zostały indywidualne 52 Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski.

Zawodniczki i zawodnicy nasi w wielu konkurencjach sprawili dobre wrażenie i mamy nadzieję,

że forma ich po ostatnim przedolimpijskim zgrupowaniu w Spale będzie jeszcze wyższa.

Wynik Howelta w biegu na 400 m ppł - 49,69 jest na poziomie światowych rezultatów. Dobrze skądź nadal Cybulski - 8,04. Nieco słabiej niż w Memoriale wypadł tym razem oszczepnik Bielczyk, który musiał zadowolić się wynikiem - 83,36.

Rabstyn chociaż nie ustanowiła nowego rekordu Polski - to jednak jest ona pewną pozycją w naszej olimpijskiej reprezentacji obok I. Szewińskiej. Podziwiać trzeba Jana Wernera, który przeżywa drugą młodość. Jego wynik w biegu na 400 m - 45,50 jest najlepszym rezultatem na naszym kontynencie.

W biegu na 110 m ppł przypomniał się Przemysław Ścibicki z Łódzkiego AZS, który zdobył czasem 13,94 tytuł wicemistrza Polski przegrywając jedynie z L. Wodzyńskim - 13,83. Łódzianin wynikiem tym uzyskał minimum olimpijskie, ale czy zabierze się z naszą drużyną do Montrealu - to wielki znak zapytania.

K. Maranda z LKS został mistrzem w biegu na 3000 m z przeszkodami - 8:32,8 wówczas, gdy minimum wynosi - 8:32,0.

Kadra-Garbaria 2:1

Kadra olimpijska piłki nożnej przygotowująca się w Zakopanem do igrzysk Olimpijskich, rozegrała trzecie sparingowe spotkanie, tym razem z krakowską Garbarnią, wygrywając 2:1 (1:0).

Branki dla kadry zdobyli w 43 minucie Kmiecik. W 70 min. Gorgon, a w 72 min. Trzciński dla Garbarni.

Na mecz przyszło około 10 tys. widzów, którzy jednak opuszczali stadion zawiadani, że kadrowiczowie zagrają bardzo słabo, nie mieli tam same biedy co w poprzednich sparingach, grali statycznie.

Siatkarki NRD zdobyły puchar TPL

Zakończony został w Łodzi międzynarodowy turniej w piłce siatkowej kobiet. W ostatnim dniu uzyskane zostały następujące wyniki: NRD - Włochy 3:0 (15:4, 15:1, 15:13), CSRS - Finlandia 3:0 (15:8, 15:13, 15:5). Tak więc puchar Towarzystwa Przyjaciół Łodzi zdobył zespół NRD nie mając straconego seta.

TABELKA

1) NRD	4:0	12:0
2) CSRS	3:1	9:3
3) Polska	2:2	6:7
4) Włochy	1:3	4:9
5) Finlandia	0:4	0:12

W dniu 25 czerwca 1976 roku zmarł, w wieku 77 lat

S. + P.

MICHAŁ TARKA

budowniczy, uczestnik I i II wojny światowej, członek ZBoWiD, pracownik społeczny.

Pogrzeb odbędzie się 28 czerwca br. o godz. 15.30 na cmentarzu w Miłkowie.

ZONA I NAJBLIŻSZA RODZINA

W dniu 25 czerwca 1976 roku zmarł, w wieku 77 lat

S. + P.

TEOFIL CHCIUK

major WP, uczestnik wojen światowych, walk o niepodległość i bitych obronnych we wrześniu 1939 r. pod Miawą i w Warszawie. Pogrzeb odbędzie się dnia 28 czerwca br. o godz. 15.30 w kaplicy Cmentarza Wojskowego na Dolcach. Pozostają w smutku i żalobie

SYN, SYNOWA, WNUCZKA, SIOSTRY, BRACIA I RODZINA

W dniu 25 czerwca 1976 r. zmarł nagle, nasz Ojciec i Mąż

S. + P.

WŁADYSŁAW SZYMANIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 czerwca br. o godz. 15.30 na Cmentarzu Ewangelickim przy ul. Ogrodowej. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają z żalem

ZONA, CORKI, ZIECIOWIE I POZOSTAŁA RODZINA

(Ogłoszenie)

Sukcesy kolarzy łódzkich

W Żyrardowie odbyły się strefowe eliminacje kolarzy szosowych, przygotowujących się do Centralnych Igrzysk Młodzieży, które odbędą się w Poznaniu (7-14 lipca). W wyścigach w Żyrardowie sukcesy odnieśli zawodnicy Łodzi przygotowujący przez trenerów Szalka i Szostka.

Oto wyniki:
Wyścig drużynowy na 26 km - 1) Łódź I - 29:24, 2) Łódź II - 30:20, 3) Piotrków - 30:30.
Wyścig indywidualny na 8 km - 1) M. Roslaniec (Łódź) - 12:24, 2) J. Frontczak (Łódź) - 12:24, 3) A. Wawrzyniak (Łódź) - 12:30, 4) A. Oleszkiewicz (Łódź) - 12:31, 5) M. Modzelewski (Skierzwice) - 12:38, 6) Zb. Marszałek (Łódź) - 12:39.

Wyścig na 40 km - 1) J. Reszka (Łódź) 1:04, 2) S. Malinowski (Skierzwice) 1:05, 3) M. Modzelewski (Skierzwice) 1:06, 4) K. Szalek (wygrał w tym roku Mały Wyścig Pokoju o laureaty wieniec „Dziennika Popularnego”) 5) A. Markiewicz (Piotrków), 6) R. Wesolowski (Łódź).

Na 32 miejsce łódzianie wywalczyli 19. Piotrków - 8. Skierzwice - 1 i 10. Sieradz i Radomsko. (n)

Porażka żużlowców Gwardii

Zużlowcy Łódzkiej Gwardii przegrali kolejny mecz o mistrzostwo II ligi z Motorem Lublin 42:52.

Najwięcej punktów dla Motoru zdobyli Bera - 14 i Studziński - 13, a dla Gwardii: Janczak - 13, Janczuro - 8, Gortat - 7, Lalicki - 6 i Banasiek - 5.

S. + P.

WŁODZIMIERZ KURZAWA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. VI. br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamiają pogrzebni w głębokiej żałobie

ZONA, SYN

I POZOSTAŁA RODZINA

Rada Adwokacka w Łodzi zawiadamia z głębokim żalem, że w dniu 23 czerwca 1976 r. opuścił szeregi adwokatury na zawsze

STEFAN SZTROMAJER

ADWOKAT

Wybitny prawnik cywilista, zasłużony działacz społeczny i samorządny adwokackiego, wieloletni członek Zespołu Adwokackiego Nr 4 w Łodzi, człowiek wielkiej szlachetności, o nieprzeciętnych zaletach umysłu i serca.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinnie Zmarłego wyraży współczucia składają:

DZIEKAN I RADA ADWOKACKA W ŁODZI

W dniu 25 czerwca 1976 roku zmarł

S. + P.

WŁADYSŁAW SZYMANIAK

dlugoletni i zasłużony pracownik Wojskowego Przedsiębiorstwa Handlowego w Łodzi.

Wyraży serdecznego współczucia Żonie i Rodzinie składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA POP PZPR I PRACOWNICY

W dniu 25 czerwca 1976 roku zmarł, w wieku 77 lat

S. + P.

STEFANIA WROBLEWSKA

z domu RACZKO

zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w wieku 71 lat, ukończona Żona, Mamusia i Babcia.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dnia 28 czerwca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

MAŻ oraz SYNOWIE z RODZINAMI

W dniu 25 czerwca 1976 r. zmarł nagle, nasz Ojciec i Mąż

S. + P.

KRYSTYNA MALINOWSKIEJ

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dnia 28 czerwca br. o godz. 15.30 na Cmentarzu Ewangelickim przy ul. Ogrodowej. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają z żalem

ZONA, CORKI, ZIECIOWIE I POZOSTAŁA RODZINA

(Ogłoszenie)

Koszykarki Polski grać będą w Montrealu

W Hamilton, podczas przedolimpijskiego turnieju eliminacyjnego Koszykarek Polska wygrała z Francją 65:61 (23:23).

Najwięcej punktów dla Polski zdobyli: H. Kaluża - 14, L. Berniak -

11, J. Gorzelana i H. Iwaniec - po 10.

Tym zwycięstwem Polki zapewniły sobie awans do finału - obok drużyny USA.

Zwycięstwo piłkarzy ręcznych Polski nad Bułgarią

Wczoraj w Gdańsku rozegrane zostało czwarte, ostatnie spotkanie reprezentacji Polski i Bułgarii w piłce ręcznej mężczyzn. Również i w tym meczu wygrała Polska „siódemką” 27:21 (14:7).

Polacy wygrali zdecydowanie. W zespole polskim na uwagę zasługują gra Andreja Szymczaka w bramce, który grając w pierwszej połowie obronił 2 karne oraz Iodzinian Przybysz, zdobywca 6 bramek.



Kadra olimpijska naszych piłkarzy ręcznych przebywa na zgrupowaniu w Gdańsku-Oliwie. Na zdjęciu: podczas zajęć. Na pierwszym planie - Przybysz z Łódzkiej Anilany (z lewej) i Brzozowski.

Concordia-Zagłębie (Konin) 1:2

Piłkarze Concordii rozegrali wczoraj na własnym boisku pierwszy mecz o wejście do II ligi. Przeciwnikiem piotrkowskiego zespołu była drużyna Zagłębia z Konina.

Drużyna Concordii grała w następującym składzie: Krawczyk, Drodź, Gawlica, Bogdan, Biegała, Kordowiak, Kaczmarek, Krawiec, Kranc (Swistak), Banaszczak, Jabłoński.

Mecz zapowiadał się interesująco. Już po pierwszych minutach gry można było spodziewać się, że walka będzie bardzo zacięta i ambitna. Chwilami wydawało się nam, że ze strony Konina jest lepiej przygotowany konceptem i technicznie, ale potem gra wyrównała się.

Pierwsza bramka z przebiegu zdobyła dla Zagłębia w 25 min. Stan-

kiewicz. Strata ta nie zainicjuje ambicji grających zawodników Concordii. Starają się oni nawiązać równorzędna walkę i w 30 minucie meczu, najlepszy w dniu tym zawodnik Piotrkowa, Blaszczyk po minięciu obrony zdobywa, jak się później okazało jedyną bramkę dnia dla Concordii. Jest do przerwy 1:1.

Po zmianie stron Concordia gra nieco lepiej, ale Zagłębie ze strachu Lisaka zdobywa prowadzenie.

Kolejny mecz o awans do II ligi piotrkowianie rozegrali 30 min. ze Stilonem, a Zagłębie grać będzie z RKS Błonie. (n)

Widzew - VSS Koszycy 2:0

Piłkarze Widzewa zobaczyliśmy po nych i oddawano mało celnych, silnych strzałach.

Tym razem zainaugurowali oni cykl spotkań o Puchar Łaty, mając za przeciwników zespół VSS Koszycy. Gracze z CSRS przejechali do Łodzi bez swoich najlepszych piłkarzy Polaka i Gallisa, grających w drużynie CSRS która wywalczyła zaszczytny tytuł mistrza Europy.

Widzew grał w następującym składzie: Burzyński, Kostrzewski, Janas, Chodakowski, Możejko, Blachno, Prydok, Rozhorski, Zawadzki, Bolek, Dawid, Gapiński (Kowenicki).

Niestety spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie. Gra była co prawda otwarta i widzelec nie miał przez cały czas mieć nieznacznej przewagi, ale szczęście im nie dopisywało. Łódzianie mecz ten wygrali 2:0 prowadząc do przerwy 1:0. Popielanowi szereg błędów taktycz-

nych strzałach. Pierwszy gol strzelony został przez Bonka w 33 minucie meczu, a 2 minuty później Blachno nie wykorzystał strzału karnego. Gra stawiała się coraz ostrzejsza, ale doskonały sędzia Switek z Przemysła potrafił utrzymać w korbach 22 zawodników.

Kilka razy pewnie i szczęśliwie interweniowali Burzyński.

Dużo inicjatywy wykazał Dawid, który był autorem drugiej bramki.

Zwycięstwo Widzewa jest jak najbardziej zasłużone. Kolejne spotkanie z cyklu meczów intertoto - Widzew rozegra 3 lipca w Łodzi z drugą KB Kopenhaga (Dania), a 10 lipca również w Łodzi z zespołem Kislund (Norwegia) 16, 23 i 30 lipca odbędą mecze rewanżowe na wyjazdach. (n)



Już o 8 rano na auto-bazarze panował żywiołowy ruch. Niektórzy tak bardzo śpieszyli się z kupnem auta, że jeszcze zdążyli wczoraj zabrać rodzinę na wycieczkę własnymi czterema kołkami. Pośpiechu nie sprzyja jednak udanym transakcjom.

Wiele samochodów budzi uzasadnione obawy pod względem technicznym. Są wyraźnie przygotowane do sprzedaży. Nabywcy muszą się liczyć z wydatkami na generalne remonty silników i nadwozi. Warto o tym pamiętać.

Ceny ustabilizowane. Niemal niezmiennie utrzymują się od kilku tygodni, zwłaszcza nowych samochodów. Z reguły nieco tańsze są auta wylosowane w PKO. Zainteresowanie wystawianymi pojazdami jest duże. Nie brak amatorów nawet na egzemplarze będące prawdziwymi weteranami szos, jak kilkunastoletnie „Warszawy”, „Mikrusy”, „DKW”, „P-70”. W tej grupie ceny wywoławcze wahają się od 6 do 15 tys. zł.

A oto ceny wywoławcze w tys. zł typowych pojazdów reprezentowanych na łódzkim auto-bazarze: „Polski Fiat 125p” - 1500; 218-240, 1975; 172-205, 1974; 155-170, 1973; 130-185-103, 1969; 85-95, 1968; 80-91, 1970; 95-105, 1969; 81-93, 1970; „Polski Fiat 125p” - 1300; 195-212,

1975; 165-190, 1974; 145-165, 1973; 125-142, 1972; 118-125, 1971; 105-118, 1970; 95-103, 1969; 85-95, 1968; 80-91, 1970; „Polski Fiat 125p” - 105-115, 1975; 98-105, 1974; 85-95, 1973; 80-92, 1973; 140-155, 1974; 158-165, 1973; „Warszawa” - 1973; 80-95, 1972; 70-85, 1971; 65-75, 1970; 60-70, 1969; 55-63, 1968; 45-55, 1967; „Syrena” - 95-105, 1975; 85-95, 1974; 70-80, 1973; 65-72, 1972; 57-64, 1971; 55-65, 1970; 42-51, 1969; 35-45, 1968; 32-43, 1967; „Skoda” - 1975; 150-160, 1974; 142-150, 1973; 135-145, 1972; 118-125, 1971; 112-120, 1970; 105-115, 1969; „Wartburg” - 1975; 200-230, 1974; 175-185, 1973; 145-165, 1972; 136-160, 1971; 125-140, 1970; 115-132, 1969; 110-122, 1968; 105-115, 1967; „Trabant” - 1974; 85-95, 1973; 78-85, 1972; 72-80, 1971; 62-70, 1970; 60-67, 1969; 52-61, 1968; 45-52, 1967; „Moskiewicz” - 1973; 1